Dziś 16 stron — „Przegląd filmowy"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, piątek 10 października 1930 Nr. 268

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Reforma finansowa — w Niemczech

Kraków, 9 października

Wzrost budżetów państwowych, a temsamem i ciężarów na cele publiczne był w ostatnich latach zjawiskiem powszechnem. Częściowo przypisać to należy następstwom wojny a mianowicie zwiększeniu długów państwowych, wydatków na renty itd., w większej jednak części przypisać należy ten wzrost wydatków publicznych bujnemu rozrostowi aparatu urzędniczego i znacznemu — zdaniem ogólnem zbyt znacznemu — rozszerzeniu agend państwowych. Na szkodliwe skutki tego znacznie większego niż przed wojną obciążenia podatkowego ludności zwracano uwagę już dawniej, jak długo jednak trwała korzystna konjunktura a życie gospodarcze się rozwijało, społeczeństwa jakoś ten ciężar znosiły a rządy nie widziały konieczności, by swe wymagania budżetowe zredukować.

Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie z chwilą, gdy miejsce pomyślności zajął pogłębiający się ciągle kryzys gospodarczy. Ciężary podatkowe stały się naraz ogromnie dokuczliwemi i wysysając ze społeczeństwa kapitały uniemożliwiają wyjście z kryzysu. Skargi na ucisk podatkowy stały się tak ogólne i gwałtowne, że wreszcie rządy musiały zabrać się do zmniejszenia podatków a zarazem swych budżetów. Pierwszy przykład w tym kierunku dała Francja, przeprowadzając rozległą reformę podatkową, polegającą z jednej strony na obniżeniu względnie zniesieniu wielu podatków, a z drugiej strony na użyciu nadwyżek podatkowych na cele inwestycyjne i ogólno-gospodarcze. Francja uczyniła to zawczasu, zanim jeszcze światowy kryzys gospodarczy wystąpił na jaw w całej pełni i może temu właśnie roztropnemu zarządzeniu zawdzięcza Francja, że jest dziś jedyną wyspą w morzu kryzysu, nie dotknięta jego fatalnemi skutkami.

Także i w Niemczech podjęto jeszcze przed kilku miesiącami program takiej szerokiej reformy podatkowej, jednakże względy wewnętrzno-polityczne udaremniły przeprowadzenie tego programu i doprowadziły do ostatnich wyborów o ta nieoczekiwanych skutkach. Zaniedbanie na czas reformy finansowej zemściło się jednak nader rychło, bo już ukazała się w budżecie Rzeszy ogromna luka a mianowicie niedobór budżetowy blisko 1 miljarda marek! Nagląca konieczność załatania w jakiś sposób tego niedoboru zmusiła rząd niemiecki do szybkiej akcji, której wyrazem jest ogłoszony w ostatnich dniach wielki program reformy. Przyznać trzeba, że program ten jest bardzo radykalny, gdyż zmierza do zredukowania wydatków państwowych o miljard marek rocznie. Nie waha się on zastosować w tym celu środków tak drastycznych i niepopularnych, jak zniżka poborów urzędniczych. Pensje ministrów i posłów zostaną — dla przykładu — obcięte aż o 20 proc., wszystkie zaś inne pobory urzędnicze i emerytury zniżone będą o 6 proc. Taka sama zniżka wprowadzona będzie również we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, w szczególności na kolejach, a także w gminach i poszczególnych krajach Rzeszy. Wydatek państwowy na bezrobocie, sprawiający rządowi najwięcej kłopotów, ograniczony zostanie do maksimum 420 miljonów marek rocznie a równocześnie zaostrzona będzie kontrola nad wypłatą zasiłków, tak, iż fundusz bezrobocia będzie zbalansowany. Likwidacji stopniowej ulec ma również pomoc państwowa dla akcji budowlanej a przeznaczony dotychczas na ten cel fundusz 800 miljonów marek rocznie zredukowany będzie w najbliższym roku na 400 miljonów. Do roku 1936 akcja budowlana państwa ma być zupełnie zlikwidowana, równocześnie jednak gospodarka mieszkaniowa zostanie do tego czasu całkowicie zwolniona od wszelkich ograniczeń powojennych.

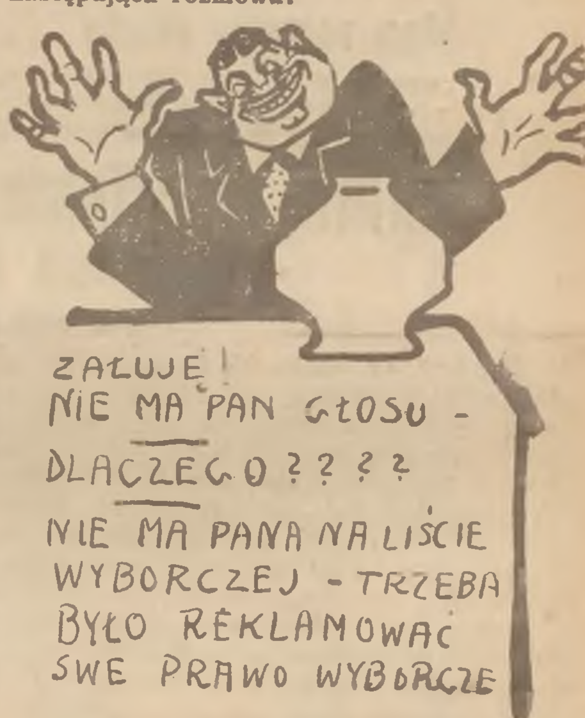
Obniżenie płac urzędniczych uzasadnia rząd niemiecki spadkiem cen towarów czyli zwiększoną siłą nabywczą pieniądza. Nie waha się jednak rząd niemiecki przyznać z drugiej strony, że to zwiększenie siły nabywczej pieniądza oznacza wzrost obciążenia podatkowego obywateli, choć stawki podatkowe nominalnie pozostają bez zmiany. To też pragnąc wyrównać ten wzrost obciążenia, zamieścił rząd niemiecki w swym programie szereg zniżek podatkowych. Odnoszą się one do podatku majątkowego, gruntowego i obrotowego (zniżka o 20 proc. i zwolnienie od podatku obrotów do 5 tysięcy marek) a powodują one równocześnie znaczne zmniejszenie kosztów administracji podatkowej. Co prawda, program ten rozłożony jest na kilka lat, a w przejściowym okresie przewiduje nawet wzrost jednego podatku a mianowicie akcyzy tytoniowej, dla usunięcia deficytu budżetowego.

Oczywiście głosy opinii o tym projekcie reformy w Niemczech są bardzo podzielone. Ze sfer pracowniczych podnosi się przeciwko niemu ostra krytyka, natomiast sfery gospodarcze powitały ten plan z żywem zadowoleniem. Wiele też punktów tego programu znajduje swe uzasadnienie jedynie w specyficznych warunkach niemieckich i nie dałoby się zastosować w innych państwach i w innych warunkach. Nie mniej jednak zaimponować musi sam fakt podjęcia tak wielkiego dzieła reformy finansowej, dowodzący zrozumienia ścisłego związku między gospodarką prywatną a państwową, między dobrobytem ludności a ofiarami, ponoszonemi przez nią na rzecz państwa. Nie można się też z tego powodu oprzeć uczuciu zazdrości, że Niemcy zdobyły się na decyzję przeprowadzenia reformy finansowej w celu przyjścia z pomocą społeczeństwu dotkniętemu kryzysem, podczas gdy u nas wieloletnie wołania o reformę podatkową są jedynie głosem wołającego na puszczy, choć potrzeba tej reformy jest u nas nie mniejsza niż w Niemczech.

Nie można się bowiem łudzić, że tylko gospodarstwa prywatne odczuwają u nas skutki nadmiernego rozdęcia budżetów publicznych. Jak to już wspomnieliśmy niedawno, także i dochody państwowe uległy wskutek kryzysu obniżeniu a b. minister skarbu, p. Jerzy Michalski przewiduje na bieżący rok budżetowy 1930 — 1931 niedobór wpływów budżetowych w wysokości 250 do 300 miljonów złotych. W naszych warunkach jest to niedobór znaczny, bo stanowiący 10 proc. budżetu. Fakt ten czyni zatem i ze względów skarbowych konieczną reformę finansową, która polegać musi przedewszystkiem na obniżeniu czysto administracyjnych wydatków państwowych. Wydatki te wzrastały wszakże od kilku lat w Polsce w tempie tak szybkiem jak w żadnem innem państwie europejskiem i tak np. w ostatnich czterech latach wzrosły te wydatki o około 400 miljonów złotych czyli o 25 proc. Ten zatrważający wzrost nadaje nową i to naglącą aktualność dawnym, niestety zarzuconym, hasłom oszczędności w administracji państwowej. Tak wzgląd na sytuację budżetową jak i niemniej ważny wzgląd na sytuację gospodarczą ludności każe zatem co rychlej przystąpić za przykładem Niemiec do opracowania i szybkiego zrealizowania programu reformy finansowej. *Dr. B. S.*

Uważaj,

aby w dniu wyborów nie rozegrała się między Tobą a przewodniczącym komisji wyborczej następująca rozmowa:



Wobec tego

skontroluj zaraz dzisiaj swe prawo wyborcze!

Dr. Shiels w Palestynie

Jerozolima 8 10 ŻAT. Przybył tu dr. Shiels. Na dworcu powitali go: Wysoki komisarz w towarzystwie generalnego sekretarza Young, przedstawiciel Agencji Żydowskiej pułk. Kish oraz pp. Salomon i Mejuchas. Arabów reprezentował jedynie burmistrz Jerozolimy Naszaszibi. W pierwszym dniu pobytu zwiedził dr Shiels Ścianę Płaczu, kościół Grobu Zbawiciela i meczet Omara. Dr. Shiels odbędzie konferencję z przedstawicielami Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi i nieoficjalną konferencję z Histadrut Haowdim.

Jerozolima 8. 10. ŻAT. Dr. Shiels nagle zachorował. Oczywiście wpłynie to na zmianę programu jego prac w Palestynie. Na śniadaniu wydanem przez Wysokiego Komisarza na cześć gościa dr. Shiels nie był obecny. Pułk. Kish z ramienia Agencji Żydowskiej spędził godzinę przy łożu chorego.

Jerozolima 8. 10. ŻAT. Dr. Shiels zamierzał przyjąć delegację egzekutywy arabskiej w dniu dzisiejszym. Z powodu choroby zostało to jednak odroczone. Nie jest prawdopodobnem by na konferencji została poruszona sprawa zmiany konstytucji. Narazie Arabowie wyłącznie są zajęci sprawą likwidacji zatargu w Hajfie i Jaffie gdzie sytucja pogorszyła się. Władze powiększyły policję. Kawiarnie zamykane są o 9 wieczór.

Mironescu na czele rządu rumuńskiego

Bukareszt 8. 10. ŻAT. Przesilenie gabinetowe w Rumunji prawdopodobnie zostanie rozwiązane w ten sposób, że na czele nowego gabinetu stanie Mimornescu, dotychczasowy minister spraw zagranicznych. Nowy gabinet opierać się będzie na dotychczasowej większości parlamentarnej tak, że parlament nie zostanie rozwiązany. W nowym gabiecie nie znajdzie się jednak dotychczasowy min. spraw wewn. Voyd Voewod, który uchodzi za przyjaciela Żydów.

Skład nowego rządu

Bukareszt. 8. 10. (R) Desygnowany na premjera dawny rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu został dziś przyjęty przez króla któremu przedłożył listę nowego gabinetu. Dotychczas obsadzone są wszystkie resorty z wyjątkiem ministerstwa komunikacji, które obejmie Madearu lub Mirto. Przypuszczalny skład przyszłego rządu przedstawia się następująco: Premjer — Mironescu, sprawy zagraniczne — Vaida, sprawy wewnętrzne — Junian handel przemysł — Manoilescu, komunikacja — Madearu lub Mirto. Reszta resortów pozostaje w obsadzie dotychczasowej. Po audjencji król zaprosił premjera Mironescu na śniadanie.

Lekkie trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Niemcy i Tyrol

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Monachjum. 8. 10. (R) Różne okolice południowych Niemiec zostały ubiegłej nocy nawiedzone lżejszem trzęsieniem ziemi. W Sztutgarcie natężenie trzęsienia ziemi było tak wielkie, że igła sejsmografu wypadła z łożyska. W Immenstadt wstrząsy były jeszcze silniejsze i w wielu domach poprzesuwały się sprzęty, pospadały obrazy ze ścian a zegary stanęły. Podobne zjawiska zauważono w Kempten. Z Fuessen nad Lechem donoszą, że około godziny w pół do pierwszej w nocy ludność została trzęsieniem ziemi zbudzona. Wstrząsom towarzyszyły głuche grzmoty podziemne. Po pierwszym wstrząsie nastąpił w chwilę później drugi, jeszcze silniejszy, jaki przeszedł na wzór fali od wschodu na zachód. Z kilku domów poczęły spadać dachówki, a równocześnie zarysowały się liczne ściany budynków. Jeszcze większe skutki trzęsienia odczuto w Faulenbachu. W pewnym pensjonacie powywracały się sprzęty domowe, a ze ścian pospadały obrazy i otynkowanie. W panicznym strachu goście opuszczali pokoje w negliżu, chroniąc się do ogrodu, gdzie wielu z nich pozostało już do rana. O tej samej porze odczuto trzęsienie ziemi tak że w Augsburgu i w Ulm.

* * *

Wiedeń. 8. 10. (W) Jak donoszą z Innsbrucku ubiegłej nocy odczuto także w Tyrolu trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy, trwające parę sekund nastąpiły o godz. 12.22, a drugie lżejsze w godzinę później. W Reute i Imst zarysowały się mury oraz zawaliło się kilka kominów

Trzęsienie ziemi również w Persji

Londyn. 8. 10. (L) Jak z Teheranu donoszą, krótko po północy odczuto tam lżejsze trzęsienie ziemi jakie jednak nie wyrządziło żadnych strat.

Stosunki gospodarcze francusko amerykańskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 8 10. (B) Jak donosi „Matin" rząd francuski podjął jeszcze raz starania w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych ze Stanami Zjednoczonemi A. P. W obecności ministra rolnictwa odbył premjer Tardieu wczoraj dłuższą konferencję z amerykańskim ambasadorem w Paryżu który w najbliższych dniach zamierza wyjechać do Waszyngtonu.

Wynik wyborów do parlamentu fińskiego

Helsingfors. 8. 10. (R) Dotychczasowy wynik wyborów do parlamentu fińskiego przedstawia się następująco: Zbiorowa partja fińska (konserwatyści) uzyskali 39 mandatów (posiada li przedtem 28), partja postępowa uzyskała 10 (7) partja agrarna 58 (60), lista szwedzka 22 (23), partja socjal-demokratyczna 68 (59), komuniści 0 (23), partja drobno włościańska 1 (0). Niewiadomo jeszcze komu przypadną reszta dwa mandaty.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm 8. 10. (R) W Dalekarlien wydarzyła się wczoraj straszna tragedja rodzinna. Pewna 35-letnia żona pewnego robotnika wyjechała łódką na pełne morze wraz z pięciorgiem własnych dzieci w wieku od 4 miesięcy do 11 lat. Gdy łódź znalazła się w znacznej odległości od brzegu, matka wrzuciła 4 dzieci do wody piąte najmłodsze dziecko przywiązała do siebie i razem z niem skoczyła w toń. Najstarszej córce udało się dopłynąć do brzegu, lecz zanim nadeszła pomoc było już za późno ratować pozostałych. Motywem tego strasznego czynu były kłopoty natury finansowej

Wzrost bezrobocia w Anglji

Londyn. 8 10. (L) W dniu 29 września liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 2.161.689 osób. Wzrost bezrobotnych w ostatnim tygodniu wynosi zatem 52 031. Wobec tego samego okresu roku ubiegłego liczba bezrobotnych większa jest o 979.827 osób

---

Egzekutywa Agencji Żyd. żąda 2.000 certyfikatów

Jerozolima 8. 10. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej rozpatruje obecnie wniosek, który ma być zgłoszony do administracji palestyńskiej z żądaniem wyznaczenia kwoty imigracyjnej na półrocze październik — marzec. Prawdopodobnie domagać się będzie przydzielenia 2.000 certyfikatów. Gdyby rząd zatwierdził żądaną kwotę, nie będzie to jeszcze oznaczało, że jednocześnie rząd wyda również certyfikaty wstrzymane w maju br.

—o—

Termin minął — porozumienia niema

Jerozolima 8. 10. ŻAT. Wczoraj wygasł termin wyznaczony przez komisję Ściany Płaczu Ligi Narodów dla polubownego załatwienia kwestji Ściany Płaczu. Wszystkie dotychczasowe usiłowania spełzły na niczem na skutek oporu muftiego. Obecnie ostateczna decyzja zależy od komisji dla spraw Ściany Płaczu.

—o—

Wrażenie katastrofy „R.101" w Palestynie

Jerozolima 8. 10. Katastrofa jakiej uległ sterowiec angielski R. 101 wstrząsnęła Palestyną. Żywiono nadzieję, że udany lot sterowca rozpocznie nową erę komunikacji ze Wschodem Miałoby to wielkie zaczenie dla Palestyny. Agencja Żydowska, Waad Leumi, samorząd Tel Awiwu i in. wysłały depesze kondolencyjne do rządu brytyjskiego.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 10. Sin. Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że w kołach rządowych mówią o konieczności rekonstrukcji gabinetu jeszcze przed wyborami. Mianowicie ministrowie, którzy uzyskają mandaty do Sejmu lub Senatu, mieliby ustąpić, a ich miejsce zająć mają inni działacze z obozu BB., którzy mandatu nie uzyskają. „Robotnik" uważa, że ma to być nietylko chęć robienia miejsca dla nowych ludzi, ale również zadokumentowania, że gabinet nie jest parlamentarny.

B. pos. Wrona w więzieniu centralnem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 10. Sin. Aresztowany przed kilku dniami b. poseł Wrona został wczoraj przewieziony z aresztu przy urzędzie śledczym do aresztu centralnego i oddany został do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Warszawie.

W Jeziornie powiat Zborów aresztowany został pod zarzutem akcji antypaństwowej b. senator ukr. z Unda Kuźninina.

Rewizje wśród członków P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 10. Sin „Robotnik" donosi, iż ubiegłej nocy policja warszawska dokonała 50 rewizyj w PPS. i u jej sympatyków. Wedle „Robotnika" w ostatnich kilku tygodniach dokonano z górą 300 rewizyj w kołach zbliżonych do PPS.

Rozłam wśród P. P. S. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 10. Sin Donoszą z Sosnowca, iż na tle zatargu z powodu kandydatur do Sejmu i Senatu grozi rozbicie PPS. w Zagłębiu. Członek rady naczelnej PPS. dr. Pawełek oraz wybitny działacz partyjny Radek mają jakoby wystąpić z partji.

Socjalista niemiecki o „korytarzu“

Socjalistyczny organ niemiecki „Volkswacht“ wychodzący na niemieckim Górnym Śląsku, w Nr. 217 umieszcza artykuł wstępny pt. „Rewizja granic“, pióra Rolfa Reventlowa z Wrocławia. Artykuł ten rzeczowością swą i tonem tak odbiega od wszystkich wystąpień publicystyki niemieckiej na temat „korytarza“, że na niwie dziennikarskiej niemieckiej jest swego rodzaju białym krukiem.

„Staje się rzeczą konieczną — pisze Rolf Reventlow — by obóz socjalistyczny zajął stanowisko w stosunku do tego oficjalnego już dzisiaj „Ostnacjonalizmu“, stawiając zasadnicze pytanie: „Czy rewizja granic drogą pokojową jest wogóle do pomyślenia w sensie realno-politycznym, czy leży ona w interesie niemieckich mniejszości, i czy jest do pomyślenia z punktu widzenia zasady etnograficznej w odniesieniu do narodowo-politycznego status quo?“

Na pytanie to niemiecki socjalista, mający odwagę swych przekonań, odpowiada:

„Wystarczy znać zdecydowaną podstawę bloku Centrolewu w Polsce, polskich demokratycznych stronnictw i polskich socjaldemokratów, nie mówiąc już o obozie Marszałka Piłsudskiego, by stwierdzić niemożliwość jakiejkolwiek rewizji drogą pokojową“.

Mówiąc o wystąpieniach antypolskich nacjonalizmu niemieckiego, pisze „Volkswacht“ w dalszym ciągu co następuje:

Należy wczuć się w nastrój ludności państwa które po 100-letnim ciężkim okresie niewoli zdobyło znowu niepodległość narodową wraz z własnym organizmem państwowym i które widzi uznanie swych granic jedynie formalne, nie zaś faktyczne — a wtedy zrozumie się, że słowa Treviranusa musiały wywołać takie zdecydowane echo. Hasło rewizji granic, budowa krążowników, które mogłyby w przeciągu kilku godzin zniszczyć młodą marynarkę wojenną Polski, oto są argumenty w stosunku do naszego największego na Wschodzie sąsiada, którego armja, jakkolwiek duża i kosztowna niemniej jednak zawsze o wiele tańszą jest od niemieckiej armji, złożonej ze 100 tysięcy żołnierzy. Czytając burżuazyjną prasę wschodniej połaci Niemiec, a nawet pozostałej Rzeszy, przeciętny czytelnik wyobraża sobie, że idzie tu — gdy mowa o tzw. odebranych dzielnicach — o „rdzennie niemiecką“ ziemię. Ponieważ prasa ta czuje sama, że dowiedzenie tego byłoby niemożliwe, postępuje tak, jak „Kölnische Zeitung“ w numerze z dnia 28 czerwca rb., mówiąc, iż ostatecznie nie idzie tu o cyfry, ale o charakter mieszkańców danego obszaru przyczem należy podkreślić, że Niemcy na terenie „korytarza“ i dziś jeszcze stanowią kulturalnie przodującą warstwę.

„Jest to mniej więcej ten sam argument — pisze tłustym drukiem „Volkswacht“ — którym posługiwano się na użytek Europejczyków przy niebywałym wyzysku w kolonjach. Jeszcze nie bezpieczniejszem jednak od tej teorji kulturalnej przewagi — która w istocie wywodzi się z bezwzględnego gnębienia polskości przez b. władców, jest, gdy centrale Heimatdienstu w studjum, poświęconem „tradycyjnej“ prowincji Grenzmark-Polen-Westpreussen — operują mapą narodowościową, „upraszczającą“ zagadnienie „korytarza“, zaliczając słowiańskich Kaszubów do Niemców i w ten sposób osiągają rzekome granice narodowościowe w tych okręgach. W ten sposób dochodzi się do wręcz przeciwnych wniosków niż ten, do którego dojść należy przy objektywnem rozpatrywaiu stosunków narodowościowych na Pomorzu.

„Korytarz jest w istocie składową częścią tej linji polskiej, której istnienie stwierdził jeszcze w r. 1907 narodowo bezwątpienia nie będący w podejrzeniu przyjaciel Hugenberga prof. Ludwik Bernhard, opierając się na urzędowych danych władz pruskich, danych, które wobec polityki wschdoniej, uprawianej przez niemiecki sztab urzędniczy i garnizony, nie dały zbyt przyjaznego dla Polaków obrazu co do polskiego stanu zatrudnienia nawet w przeważająco polskich gminach“ (w oryginale tłustym drukiem).

„Skonstatowano już wówczas urzędowo następujący procent polskiej ludności na terenie „korytarza“: Puck — 67 proc., Wejherowo — 52 proc. Kartuzy — 67 proc., Starogard — 74 proc., Chojnice — 56 proc., Tuchola — 66 proc. Świecie — 55 proc.. Grudziądz — 42 proc. Chełmno — 52 proc., Wąbrzeźno — 65 proc.. Libawa — 80 proc., Brodnica — 65 proc.“.

W dalszym ciągu artykułu p. Rolf Reventlow potępiając wprawdzie ze swego stanowiska sprawę optantów oraz wysuwając szereg wynikających z zapatrywań jego zarzutów pisze jednak w dalszym ciągu:

„Optanci wywędrowali jednak. Polacy przybyli i dziś stoimy wobec faktu realnego, że w *ostatnich wyborach do Sejmu w r. 1928 na niemieckie listy padło w Poznańskiem 113.000 głosów, tzn. 14 proc., na Pomorzu zaś, czyli na terenie tzw. „korytarza“ 52.000 głosów, czyli 15.5* proc., przyczem zwrócić uwagę należy na to, że mała socjalistyczna grupa tego okręgu oddzieliła się od niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce, kandydując na jednej liście ze stronnictwami burżuazyjnemi niemieckiemi.. W b. niemieckiej części Górnego Śląska obliczenia niemieckiego Volksbundu wykazały w r. 1928 zaledwie 20 proc. niemieckich dzieci w wieku szkolnym“.

Powyższy artykuł uczciwego niemieckiego socjalisty jest rzadkim głosem odwagi. Argumentów jego i cyfr powinni przedewszystkiem nauczyć się ci socjaliści niemieccy, którzy nie mają odwagi wypowiedzenia prawdy o stosunkach polsko niemieckich. **R. R.**

Dymisja litewskiego ministra spraw zagranicznych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Kowno, 8. 10. (R) Litewski minister spraw zagranicznych Zauninus złożył dziś na ręce premiera Tubielisa prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta.

Dymisja min. Zauniusa nie była żadną niespodzianką wobec ostatnich wydarzeń w Genewie, które litewskie koła polityczne nazywają sromotną porażką litewskiej polityki zagranicznej.

Metropolita Szeptycki konferuje dalej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 10. Metropolita Szeptycki, który po raz drugi przybył wczoraj do Warszawy, przyjęty został dziś przez wiceministra oświaty ks. Żongołłowicza poczem przyjęty został przez min. oświaty p. Czerwińskiego i ministra sprawiedliwości p. Cara.

Po rozłamie w Stronnictwie Chłopskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 10. Walka między Stronnictwem Chłopskiem a rozłamowcami o lokal stronnictwa „Gazetę Chłopską“ toczy się w dalszym ciągu. Prasa sanacyjna donosi, że udziałowcami „Gazety Chłopskiej“ są m. in. byli posłowie z BB: dr. Polakiewicz i Wójtowicz. Zebranie udziałowców odbędzie się w najbliższych dniach.

„Robotnik“ zaprzecza, jakoby b. pos. Pluta przeszedł do sanacji. Natomiast „Express Poranny“ podaje, że b. posłowie Tabor i Makarczuk zgłosili solidarność ze stanowiskiem utworzonej przez sanację Rady Naczelnej.

Nowy redaktor naczelny P.A.T.-nej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 10. Stanowisko naczelnego redaktora Polskiej Agencji Telegraficznej objął z dniem 1 bm. dotychczasowy kierownik oddziału PAT w Gdańsku p. Franciszek Orzechowski. P. Orzechowski był w swoim czasie współpracownikiem krakowskiej „Nowej Reformy“, skąd przeniósł się do Warszawy, a potem do Gdańska.

Wielka Rada Faszystowska

Rzym, 8. 10. Wielka Rada Faszystowska rozpoczęła pracę swej październikowej sesji. Premjer Mussolini zwrócił się ze słowami powitania do senatora Marconiego, który po raz pierwszy bierze udział w pracach Wielkiej Rady w charakterze prezesa Akademji włoskiej, poczem premjer zakomunikował o dymisji sekretarza generalnego partji Turattiego i objęciu tego stanowiska przez przewodniczącego Izby deputowanych Giunatiego oraz zakomunikował skład osobowy nowego dyrektorjatu partji. Wicesekretarzami partji zostali mianowani deputowani: Starace i Bacci. Po przemówieniach nastąpiła dyskusja, dotycząca przyszłej działalności partji. Przed zamknięciem posiedzenia minister lotnictwa gen. Balbo wezwał Wielką Radę do przyłączenia się do żałoby lotnictwa i narodu angielskiego z powodu tragicznej katastrofy sterowca „R 101“.

Major Pabst wraca do Austrji?

Wiedeń, 8. 10. Dzienniki poranne donoszą, że minister spraw wewnętrznych Starhemberg udzielił majorowi Pabstowi pozwolenia na powrót do Austrji. Major Pabst obejmie znowu funkcje szefa sztabu Heimwehry. Podobno już w sobotę przybędzie major Pabst do Insbrucku.

Śmierć pod kołami pociągu

Katowice, 8. 10. Na linji Cieszyn—Bielsko rzucił się pod pociąg 28-letni robotnik Posmol i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

MILJONOWE UBEZPIECZENIA.

W czasopiśmie „The Spectator“ ogłoszono statystykę największych ubezpieczeń na życie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Ze statystyki tej wynika, że wielkie towarzystwa asekuracyjne wydały 357 polis na sumę miljona dolarów lub wyższe. Największa polisa opiewa na 7 miljonów. Wielcy przedsiębiorcy filmowi: Fox, Laśky i Lukor są zaasekurowani na *5 miljonów dolarów każdy.*

Lista narodowo-żydowska w Małopolsce

Wczorajsza „Chwila“ ogłasza następujący komunikat Prezydjum Egzekutywy Org. Sjonistycznej w Małopolsce Wschodniej:

„W związku z różnemi sprzecznemi i nieścisłemi wiadomościami, jakie w ostatnich czasach ukazały się w prasie w sprawie sytuacji wyborczej wytworzonej ostatnio wśród ludności żydowskiej w Małopolsce uważamy za swój obowiązek poinformować opinję publiczną o rzeczywistym stanie rzeczy.

Rada Partyjna Krajowej Organizacji Sjonistycznej we Lwowie, która obradowała w dniu 5 bm. upoważniła przeważającą większością głosów Egzekutywę do zawarcia bloku narodowo-żydowskiego na terenie Małopolski na zasadach ustalić się mających przez specjalną w tym celu wyłonioną komisję polityczną. Komisja ta, do której wybrani zostali przedstawiciele wszystkich ugrupowań i odcieni reprezentowanych na Radzie Partyjnej uchwaliła jednomyślnie za zgodą prezydjum Egzekutywy upoważnić Egzekutywę do zawarcia bloku narodowo-żydowskiego, o ile przynajmniej jedna z frakcyj sjonistycznych, tj. Hitachduth, albo Mizrachi do tego bloku również przystąpi.

Tymczasem jednak p. pos. Grünbaum uniemożliwiwszy poprzednio wbrew woli znakomitej większości swej własnej organizacji oraz frakcji Mizrachi utworzenie bloku żydowskiego na terenie całej Polski, wytężył wszystkie swe siły celem udaremnienia tego bloku też na terenie Małopolski.

Istotnie pod jego naporem odmówiły frakcje współdziałania w utworzeniu jednolitego frontu żydowskiego w Małopolsce, wobec czego sprawa utworzenia ogólnego bloku narodowo żydowskiego stała się bezprzedmiotową. W tej sytuacji powzięcie decyzji przez komisję polityczną Rady Partyjnej stało się koniecznem.

Wobec upływu terminu do składania list państwowych w dniu 7 bm. chcąc umożliwić komisji politycznej swobodną decyzję, uważało się prezydjum Egzekutywy zniewolone wnieść odrębną listę państwową pod nazwą „bloku narodowo-żydowskiego w Małopolsce“ o charakterze czysto sjonistycznym z b. posłem drem **Ozjaszem Thonem** na czele.

Komisja polityczna zwołana na czwartek 9 bm. poweźmie w tej sprawie ostateczną decyzję“.

Posiedzenie komisji politycznej Org. Sjon w Małopolsce wsch. odbędzie się dziś we czwartek, o godz. 5 popoł.

Lista państwowa do Sejmu bloku narodowo-żydowskiego w Małopolsce zawiera 19 nazwisk.

Listę otwiera nazwisko **b. posła Dra Ozjasza Thona**, poczem następują nazwiska **Dra Emila Schmoraka, Dra Emila Sommersteina, Dra Henryka Rosmarina, Dra Ignacego Schwarzbarta, Dra Maurycego Lesera, Diny Karlowej i innych.**

Listę państwową do Senatu prowadzi **Dr. Dawid Schreiber.**

Na horyzoncie politycznym

Konferencja bałkańska o ochronie mniejszości narodowych

Rezolucja Zjazdu ateńskiego

W obecności 150-ciu delegatów i licznych przedstawicieli rządu greckiego dokonano onegdaj w Atenach uroczystego otwarcia konferencji bałkańskiej. Z parlamentu greckiego powiewała nowa chorągiew przyszłej unji bałkańskiej: biało—niebiesko—zielono—żółta z sześcioma gwiazdami na białym śródpolu.

• • •

Konferencję powitał b. premjer grecki Papanastasiu, którego obrano też przewodniczącym obrad. Konferencję witał też Venizelos, poczem przemówił prezes międzynarodowego Biura Pokoju, — Lafontaine.

Poruszono wprawdzie sprawę przesilenia agrarnego w państwach bałkańskich, jednakże główną sensację wywołały wywody bułgarskiego delegata Kirowa, który domagał się większego niż dotąd na Bałkanie poszanowania zobowiązań traktatu pokojowego, oraz wskazał na doniosłość zagadnienia mniejszości narodowych. To zagadnienie uważa delegat bułgarski za najważniejszy problemat wstępny, mający być punktem wyjścia wszelkich dalszych rozważań o kooperacji państw bałkańskich.

Wywody Kirowa osłabić wprawdzie usiłował delegat rumuński Pop, ale oczywiście i on nie mógł się odnieść do tego ważnego zagadnienia w sposób negatywny. Nic też nie zdołało „zneutralizować“ wielkiego wrażenia, jakie wywołało przemówienie Kirowa o mniejszościach narodowych. Istotnie komisja polityczna obradującej w Atenach konferencji bałkańskiej przyjąć musiała odpowiednią rezolucję, domagającą się z jednej strony pełnej ochrony mniejszości, a z drugiej lojalnego stosunku tychże do zamieszkiwaych przez nie państw. Rezolucja mówi o pełnem poszanowaniu i wypełnianiu traktatów o mniejszościach narodowych przez poszczególne państwa bałkańskie, by w ten sposób umożliwić w przyszłości utworzenie bałkańskiego bloku. W tym kierunku zwraca się też konferencja bałkańska do międzynarodowego Biura pokoju i wszystkich delegatów zjazdu. Na najbliższej konferencji bałkańskiej omówione będą rezultaty tych wysiłków.

• • •

Na cześć delegatów konferencji wydał prezydent republiki greckiej, Zaims specjalne przyjęcie, a wieczorem rozbłysnął Akropolis tysiącem czarownych świateł. Na pagórku Loycubitos rozpalono symboliczny ogień pokoju.

Echa głośnego wywiadu Masaryka

Ponowne sprostowanie w rozmowie z K. Capekiem

Znany pisarz czeski, Karol Capek ogłosił w jednym z ostatnich numerów pisma „Lidowe Noviny“, którego jest współredaktorem, rozmowę z prezydentem T. G. Masarykiem w sprawie głośnego jego wywiadu, ogłoszonego niedawno za pośrednictwem londyńskiej agencji „General Pres“ m. in. przez „N. Fr. Presse“. Prezydent republiki czeskiej podkreślił raz jeszcze, że odpowiedzialność za niepełne i nieścisłe oddanie oddanie treści rozmowy spada nie na niego ale na dziennikarza, który wywiad odbył.

Rozmowa pisarza czeskiego z prezydentem Masarykiem — rozmowa, jak zaznacza Karol Capek, nie zaś żaden wywiad! — dotyczy zarówno ogólnej sprawy wywiadów, jak też i szczegółowego wypadku wywiadu, udzielonego majorowi Polson-Newmanowi. Prez. Masaryk oświadcza, że właściwie nie był to żaden wywiad, gdyż „wywiadowca“ nie przedłożył rozmowy do autoryzacji. Dlatego też uważa prez. Masaryk, że wywiad ten nie wymaga nawet dementowania, bo nie da się go ex post ani autoryzować, ani też wziąć na siebie odpowiedzialność. W danym wypadku zachodzi dowolność konstrukcji, ogłoszenie tylko wyjmku rozmowy, a nie całego wywiadu. Z wywiadami poczynił prezydent republiki czeskiej — jak oświadcza T. G Masaryk — doświadczenia dobre i złe, przyjemne i nieprzyjemne; trudno mu jednak wręcz odmawiać wywiadów. Rozmów informujących prowadzi on zresztą wiele, prawie codziennie i trudno mu ponosić odpowiedzialność za ewentualną interpretację tychże przez poszczególnych rozmowców.

Plan przymusowej pracy bezrobotnych w Niemczech

„News Chronicle“ zamieszcza wywiad z ministrem Treviranusem na temat wewnętrznej polityki Niemiec. Treviranus stwierdził, iż gabinet zamierza się początkowo oprzeć na socjal-demokratach, aby unicestwić w ten sposób planowane votum nieufności ze strony prawicy i komunistów.

Plan finansowy rządu będzie wprowadzony w życie częściowo na mocy art. 48 konstytucji, poczem rząd będzie się starał o uzyskanie odroczenia Reichstagu od połowy listopada do marca. W tym czasie Rzesza będzie rządzona bez parlamentu.

Celem częściowego złagodzenia klęski bezrobocia gabinet rozważa projekt przymusowej pracy bezrobotnych. Według tego projektu w najbliższych miesiącach zatrudnionych będzie przymusowo około 50.000 bezrobotnych na robotach państwowych. Przymusowa praca użyta będzie w pierwszym rzędzie dla osuszenia moczarów wschodnio-pruskich i usprawnienia sieci kanałowej w środkowych Niemczech.

Przeciętna płaca przymusowo zatrudnionych bezrobotnych wynosić będzie około sto marek miesięcznie, a więc mniejwięcej tyle, ile bezrobotny otrzymuje jako zasiłek z funduszu bezrobocia.

Nad zgliszczami sterowca „R 101“

Wstrząsająca katastrofa sterowca angielskiego „R 101“ wywołała w całym świecie przygnębiające wrażenie. Niema chyba człowieka, któryby w chwili tak okropnej tragedji nie łączył się szczerem współczuciem z narodem angielskim, któremu los — za odwagę pionierów — zgotował tak głębokie nieszczęście.

Katastrofa sterowca jest jeszcze jedną porażką, którą ludzkość poniosła w ofiarnej walce o ujarzmienie żywiołu. Oprócz tego ogólnoludzkiego znaczenia ma ona jednak w obecnej sytuacji także szczególne znaczenie dla Wielkiej Brytanji.

Nie brak przypuszczeń, że katastrofa sterowca „R 101“, połączona z hekatombą ofiar w życiu ludzkiem, może mieć doraźne następstwa dla gabinetu Mac Donalda.

Naród angielski postawi zapewne pytanie: kto ponosi winę tego nieszczęścia? Wyjaśni to niewątpliwie dochodzenie władz, o ile to wogóle będzie jeszcze możliwe. Jeżeli okaże się, że przy wyprawie sterowca nie było żadnego błędu ze strony gabinetu, to nieszczęście może się nawet przyczynić do utrwalenia rządów Mac Donalda. Anglicy są bowiem rycerskim narodem, umieją uszanować nieszczęście i nie lubią z niego korzystać.

Ale jeżeli jest cień winy po stronie rządu, to może to wywołać poważne komplikacje w życiu Anglji.

A podejrzenie że tak jest, nasuwają już nawet głosy prasy angielskiej, poprzedzające pierwszą i ostatnią podróż balonu „R 101“.

Oto „Morning Post“ w przeddzień wyprawy zarzuciła rządowi lekkomyślność, z jaką „naraża ogromne sumy, które kosztował ten okręt powietrzny w eksperymencie wątpliwej wartości“.

Tym eksperymentem miała być podróż balonu przez Egipt do Indyj w celach propagandowych. W Egipcie balon miał się zatrzymać na 12 godzin i tam, uwiązany do masztu, wzniesionego w Izmailie miał być miejscem demonstracyjnego bankietu dla gości zaproszonych na wysokości 50 metrów nad ziemią.

Z Izmaily balon miał przelecieć jednym ciągiem aż do Karachi w Indjach, gdzie miał również zaimponować ludności wyobrażeniem potęgi Anglji.

W drodze powrotnej, na przestrzeni pomiędzy Karachi a Izmailą, przewidywano dla balonu pewne trudności, pochodzące z tropikalnej temperatury i przeciwnych wiatrów. Balon miał więc pozostawić w Indjach część swoich pasażerów, prócz lorda Thompsona przedewszystkiem, który spieszył się z powrotem do Anglji, aby wziąć udział w transportowych obradach „konferencji imperjalnej“, a spodziewał się odbyć całą tę podróż (około 13 tysięcy klm.) w ciągu dni 15.

Stało się inaczej. Balon uległ katastrofie już na samym początku swojej podróży, rozbiwszy się nad ziemią francuską.

Można sobie wyobrazić piorunujące wrażenie tej wiadomości na tłumach krajowców, które w Egipcie i w Indjach czekały u stóp wzniesionych specjalnie masztów na pojawienie się powietrznego potwora...

DZIAŁ GOSPODARCZY

W jakim kierunku winna pojść reforma systemu podatkowego w Polsce?

Ciekawy projekt warszawskiej Izby-Przemysłowo-Handlowej — Działalność stałego Komitetu Podatkowego przy Ministerstwie Skarbu

Warszawa, w październiku.

Ujemne skutki gospodarcze obecnego systemu państwowych podatków bezpośrednich, koncentrujących się głównie około podatku przemysłowego (obrotowego) zdają się nie ulegać żadnej wątpliwości. Sfery gospodarcze niejednokrotnie podkreślały, że najwyższą szkodą, wynikającą z podatku przemysłowego, jest ta, iż podatek ten stał się w rzeczywistości podatkiem od substancji, pośrednim podatkiem majątkowym, który wysysa z przedsiębiorstw środki obrotowe i kapitał zakładowy, powodując znaczne przeciążenie i zadłużenie przemysłu i handlu. Skutki tego stanu rzeczy są powszechnie znane. Znalazły one wyraz w licznych upadłościach, niewypłacalnościach, nadzorach sądowych itp. Powyżej opisany proces wywołał ponadto cały szereg zjawisk wtórnych, również wysoce szkodliwych i zdolnych do podminowania i podrywania całej gospodarki. Pierwszem z tych zjawisk jest, iż małomiasteczkowy kupiec-detalista zniszczył hurt, a w konsekwencji dalszej poderwał przemysł i zarazem przestał być odpowiedzialnym dłużnikiem i odbiorcą.

Prócz szkód powyższych wystąpiły nowe i niezmiernie charakterystyczne. Oto obciążenie podatkowe wytworzyło jeszcze specjalne skutki w przedsiębiorstwach większych — zwłaszcza w przemysłowych, które narażone są na to, że podatek im wymierzony jest większy, niż podatek przedsiębiorstw mniejszych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg. Ponadto księgi handlowe stają się postrachem dla odbiorców, których wymiary opierane są na tychże księgach. Zrozumiałym zatem staje się fakt, że mały odbiorca unika większego przedsiębiorstwa, jeżeli nie chce, by jego obroty były znane. Wytworzyło to nowy niepożądany element w systemie konkurencji wbrew powszechnie znanemu prawidłu gospodarczemu, że im większe przedsiębiorstwo, tem stosunkowo tańsze są jego koszty produkcji, względnie handlowe.

Odbija się to również ujemnie na naszych stosunkach wymiennych z zagranicą. Obciążenie podatkowe, podwyższając koszty produkcji względnie handlowe, ujemnie wpływa na nasz eksport i ułatwia import do kraju towarów obcych. Ponadto dotychczasowy system podatkowy podrywa tajemnicę handlową, zdaje płatnika na łaskę i niełaskę komisyj, będących często powolnem narzędziem przewodniczących, tworzy z komisji organ konkurencji, rozwija denuncjatorstwo i protekcjonizm, stwarza stan ustawicznej niepewności i pieniactwa podatkowego.

W jakim więc kierunku powinna pójść reforma naszego systemu podatkowego, potrzeba której uznana została również przez Ministerstwo Skarbu. Dowodem tego jest fakt powołania do życia przez to Ministerstwo stałego komitetu podatkowego.

Pod tym względem zasługują na uwagę zasady przyszłego systemu podatków bezpośrednich w Polsce, opracowane z ramienia warszawskiej izby przemysłowo-handlowej przez dra Jerzego Lubowickiego. Przy przeprowadzeniu reformy podatkowej chodzi przedewszystkiem o zapewnienie Skarbowi dotychczasowych dochodów lub większych, wynikających z elastyczności systemu i poprawy konjunktury przy zmniejszonym ciężarze podatkowym wskutek sprawiedliwego podziału obciążenia pomiędzy grupy społeczne, ułatwienie procesu bogacenia się ludności, przyzwyczajenia podatników i administracji skarbowej oraz wskazania teorji skarbowej.

Z przesłanek powyższych wniosek sam się narzuca: system podatków państwowych winien zachować najwięcej z dotychczas obowiązujących zasad, zmieniając te, które z nakreślonych punktów widzenia są szkodliwe, lub wprowadzając takie, jakich w ustawodawstwie naszem brakuje. Obowiązująca budowa **podatku dochodowego**, jako ogólnego, winna być, po wprowadzeniu niektórych zmian, zachowana. Do najważniejszych zmian należą: usunięcie podwójnego opodatkowania osób prawnych, złagodzenie progresji, rozszerzenie podstaw podatku i ustalenie jednej skali dla wszystkich rodzajów dochodu.

Pomijając wysokość podatku dla osób prawnych skala podatku winna być zwaloryzowana i ujęta w formie taryfy stopniowanej. Zniesienia przywileju w podatku dochodowym dla mniejszych gospodarstw rolnych, wynikającego z zastosowania nieruchomych norm szacunkowych dochodów, domaga się też interes Skarbu. Domaga się tego również sprawiedliwość oraz sama zasada podatku dochodowego, którą w odniesieniu do szerokich rzesz płatników przywilej dla włościan, nie mający sobie podobnego nigdzie na świecie, zupełnie przekreślił. Dr. Lubowicki zwraca uwagę, że podatek dochodowy, odpowiadający wszystkim nakreślonym przesłankom reformy, daje duże i coraz większe wpływy (w r. 1925/1926 — 70 miljonów, w roku 1929/30 — 278 milj. zł.) i zasadniczo najmniej utrudnia kapitalizację.

Podatek dochodowy sam jeden nie jest jednak wystarczającem źródłem dochodów skarbowych; obok niego muszą istnieć inne podatki dodatkowe. Z pośród tych podatków — zaznacza w swojem sprawozdaniu prof. Kemmerer — najsłuszniejszym jest **podatek majątkowy**, stosuje się on bowiem do wszystkich w jednakowym stopniu i pobierany bywa z każdej własności równomiernie. Podatek majątkowy w samej zasadzie zatem jest słuszny. Tak pojęty podatek winien być jednakże niski i równomierny, a więc nie może mieć ani progresji ani degresji, gdyż zadaniem jego jest łagodzenie nierówności innych podatków, co przez wprowadzenie progresji byłoby przekreślone. Stawka więc powinna być proporcjonalna i nie przekraczać 2 promille wartości majątku.

Oprócz podatku dochodowego bardzo poważne znaczenie budżetowe przypada **podatkowi przemysłowemu**, a przedewszystkiem jego części zwanej podatkiem obrotowym, z którego to źródła Skarb Państwa powinien otrzymywać około 250 milj. zł rocznie. Podstawą wymiaru podatku, stosującego się do wszelkiej wytwórczości, powinny być **rzeczywiście osiągnięte sumy wpływów.** Przy takiej podstawie wymiarowej, eliminującej obecne opodatkowanie obrotów deficytowych, skala podatku obrotowego winna być dla operacji wszelkiego rodzaju jednolita. Wysokość jej powinna być dla wszystkich **nie wyższa od 1 proc.** z wyjątkiem już korzystających z 1/2 proc. stopy, z tem jednak, iż rządowi będzie przysługiwało prawo zniżania stopy jednoprocentowej, w miarę jak wpływy będą przekraczać przewidywania budżetowe. I jeszcze jedna zasada — płatnicy mniejsi (osiągający do 50 tys. zł. obrotu) powinni mieć prawo żądania wymierzania im podatku na okres dwuletni w formie ryczałtowej, bez szczegółowego ustalania wysokości obrotu.

Kreśląc linje reformy systemu podatków państwowych nie można pominąć zagadnienia podatków samorządowych. Dochody podatkowe samorządu mogłyby się opierać w Polsce albo na dodatkach do podatków państwowych, (także udział w tych podatkach), albo na podatkach samoistnych. Ten drugi sposób uważa warszawska izba handlowa u nas za właściwy, zwłaszcza, że za rozgraniczeniem źródeł dochodowych Państwa i samorządu wypowiada się większość polskich pisarzy skarbowych. Do podatków, które państwo mogłoby samorządowi odstąpić należą: podatek gruntowy, podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich i świadectwa przemysłowe. Do tego trzebaby dodać podatek od nieruchomości niemieszkalnych wiejskich, które należałoby opodatkować.

Przekazywane samorządowi podatki winny ulec reformie. Oczywiście podatek gruntowy, jako przychodowy, nie powinien znać degresji i progresji, a przedewszystkiem tej ostatniej, gdyż dodatek progresywny do podatku gruntowego jest zupełnie sprzeczny z istotą podatku przychodowego i zupełnie nie celowo skonstruowany.

W ten sposób zbudowany system podatkowy czyni zadość nakreślonym zadaniom: państwu zapewnia dotychczasowe dochody i umożliwia otrzymywanie w przyszłości większych, samorządowi terytorjalnemu daje trwałe źródła dochodowe, produkcji i wymianie wreszcie, ścierając dotychczasowe wybujałości, umożliwia rozwój.

Projekt powyższy niezawodnie wywoła w organizacjach gospodarczych i na łamach prasy fachowej dyskusję, która przyczyni się do wyłonienia najbardziej odpowiadającego naszym warunkom gospodarczym systemu podatkowego. Oby tylko nie wypadało na realizację takowego za długo czekać!

Jak się w ostatniej chwili dowiaduję utworzony przy Ministerstwie Skarbu stały komitet podatkowy przystępuje do zbadania całego systemu dochodów państwowych. Początkowe zmiany zostaną najprawdopodobniej dokonane w formie usunięcia podatków, których ściąganie jest tak kosztowne, że stają się niezyskowne, oraz zmniejszenia takich podatków jak obecny podatek obrotowy które tłumią inicjatywę i przez to zmniejszają źródło dochodowości samego podatku. Po takich zmianach mają być wprowadzone, bardziej trwałe reformy, które doradzi komitet, przyczem pod uwagę ma być wzięty projekt izby warszawskiej.

Mieczysław Goldsztajn.

Przytaczając ten projekt reformy podatkowej, stwierdzamy jednak, że w szczególności co się tyczy podatku przemysłowego projekt ten jest niewystarczający. Pragnąc uczynić ten podatek możliwym do zniesienia dla ludności — na okres przejściowy, aż do zupełnego uchylenia tego podatku — nie można się zadowolić jedynie obniżeniem stawki podatkowej lecz należy także zreformować technikę wymiaru tego podatku, tak dokuczliwą dla podatników. **(Redakcja.).**

—o§o—

Przewlekanie podatkowej procedury odwoławczej

Płatnicy podatku przemysłowego od obrotu domagają się coraz usilniej, aby ustawowy termin 6 względnie 9 miesięcy od załatwiania odwołań był ściśle dotrzymywany. Przewlekanie procedury odwoławczej nie może być skracane wyłącznie poleceniami ministerstwa załatwienia odwołań za określone lata wymiarowe w wyznaczonym terminie, gdyż przy dużej ilości odwołań może tylko na tem ucierpieć sposób załatwiania odwołań. Ażeby tego uniknąć, należy też powiększyć ilość komisyj odwoławczych w poszczególnych okręgach skarbowych. Tego domagał się m. in. także kongres izb przemysłowo-handlowych.

Dlaczego podniesiono stopę procentową?

„Nasz Przegląd“, donosząc o podwyższeniu stopy procentowej przez Bank Polski, dodaje:

„Według opinji kół finansowych, decyzja Banku Polskiego miała na celu zmniejszenie operacyj kredytowych, a tem samem przyczynienie się do zmniejszenia obiegu pieniądza. Decyzja Banku łączy się z wykonywaniem planu sanacyjnego“.

Plan stabilizacyjny — dodaje do tego „Gazeta Warsz.“ zobowiązuje Bank Polski do utrzymania pokrycia w określonych granicach. Obecnie pokrycie jest wyższe od ustawowego, może więc chodzić o przewidywanie zmniejszenia się tego pokrycia, wobec czego przygotowuje się możliwość zmniejszenia obiegu banknotów Banku Polskiego.

Jakie będzie to zmniejszenie obiegu i jak odbije się na życiu gospodarczem ograniczenie kredytu i jego podrożenie, przyszłość dopiero wykaże.

Projekt ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego

Na skutek polecenia Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia br. ministerstwo robót publicznych przystąpiło w porozumieniu z ministerstwem Skarbu do studjów nad opracowaniem projektu ustawy o popie

stanu budownictwa mieszkaniowego. Obszerne studia przygotowawcze (statystyczne, techniczne i finansowe przeprowadzono pod osobistem kierownictwem ministra robót publicznych, prof. Matakiewicza, jak również pod jego przewodnictwem odbyły się liczne konferencje porozumiewawcze przy współudziale zastępców ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych, spraw codziennych, sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i BGK. Projekt w ogólnych zarysach jest już przygotowany, a jako rezultat swych studjów przygotowawczych do projektu ustawy ministerstwo robót publicznych wydało obszerną publikację pt. „Materjały do projektu ustawy mieszkaniowej".

Projekt ustawy jest w ogólnych zarysach całkowicie opracowany i w tych dniach rozesłany został zainteresowanym ministerstwom celem ostatecznego uzgodnienia.

Obowiązek legalizacji wag w zakładach przemysłowych

W szeregu pism stołecznych i prowincjonalnych pojawiła się notatka, przedstawiająca w ... osób nieistotny kwestję obowiązku legalizowania wag w zakładach przemysłowych. Notatka ta może wprowadzić w błąd zainteresowanych, zwłaszcza, iż autor notatki powołuje się na rzekomą jej zgodność z opinją Głównego Urzędu Miar, i narazić ich na przykre konsekwencje w postaci kar o przekroczenie prawa o miarach.

Wobec tego Główny Urząd Miar wyjaśnia, że w zakładach przemysłowych obowiązkowi legalizacji podlegają wszystkie te narzędzia miernicze, które niety ko są, ale i mogą być zastosowane w celu ustanawiania wartości rzeczy i świadczeń w obrocie publicznym. Obowiązek legalizacji wagi nie zależy zatem od tego, czy waga jest przenośna czy nieprzenośna, ale od tego, czy waga ta może być użyta w obrocie publicznym do wyżej wymienionych celów, chociażby zasadniczo używana była w obrocie wewnętrznym. Od obowiązku legalizacji wolne są zatem tylko te wagi w zakładach przemysłowych, których użycie do ustanawiania wartości rzeczy lub świadczeń w obrocie publicznym jest wykluczone, naprz. waga automatyczna między płuczką a krajalnicą w cukrowni. W wypadkach wątpliwych o tem, czy dana waga podlega obowiązkowi legalizacji, orzeka właściwy miejscowy Urząd Miar, od którego decyzji służy prawo odwołania do właściwego okręgowego urzędu miar. Nie jest zgodne z prawdą że urzędy miar interpretują ekstenzywnie art. 14 dekretu o miarach, gdyż wykładnia postanowień tego artykułu przestrzegana przez urzędy miar jest zgodna z opinją Głównego Urzędu Miar i znalazła potwierdzenie w szeregu wyroków Sądu Najwyższego.

Nowoczesne prądy w ustawodawstwie społecznem Czechosłowacji

Przedsiębiorstwa górnicze w Czechosłowacji płacą 10 proc. czystego zysku na rzecz funduszu, którym zarządza rada danego okręgu górniczego, wybrana z łona samych pracowników. Chodzi tu naogół o znaczne bardzo fundusze, np. w ciągu lat sześciu od r. 1922 do 1926 w jednym tylko okręgu morawsko-ostrawskim otrzymała rada od przedsiębiorstw górniczych przeszło 5 miljonów złotych, z czego 8 proc. przeznaczono dla rady urzędniczej, a resztę na urządzenia społeczne. Koszty funkcjonowania rad pokrywane są przez samych pracowników.

Czechosłowacja posiada ustawę biblioteczną wydaną jeszcze w roku 1919, a nakładającą na każdą gminę obowiązek zorganizowania wypożyczalni, czytelni pism, oraz bibljoteki podręcznej. Dla najmniejszych gmin przedłużono termin prekluzyjny do początku bieżącego roku. Nowela do tej ustawy z r. 1921 wprowadziła jeszcze tzw. biblioteki wędrowne, wysyłane przez biblioteki okręgowe. Dzięki tym ustawom nawet w zaniedbanej kulturalnie Słowacji każda wieś ma swoją biblioteczkę.

Poza ubezpieczeniem przymusowem pracowników najemnych, istnieje w Czechosłowacji ubezpieczenie rzemieślników, a więc ludzi samodzielnie pracujących. Jest instytucja nieznana naogół w innych krajach.

——o——

PARLAMENT TURECKI PRZYJĄŁ USTAWĘ WALUTOWĄ. Parlament turecki przyjął ustawę w sprawie utrzymania waluty tureckiej. Ustawa upoważnia rząd do puszczenia w obieg nowych banknotów, które mają być w ten sposób pokryte, że rząd nabędzie złoto i dewizy zagraniczne. Dewizy będą przechowane w banku depozytowym, emitującym banknoty i będą zużyte tylko w razie wycofania i zniszczenia banknotów. Nowe banknoty mają stanowić ustawowy środek płatniczy. Ilość puszczonych w ten sposób w obieg banknotów, jakoteż wysokość funduszu pokrycia ma być ogłaszana raz na tydzień przez ministra skarbu i bank emisyjny.

NA FRONCIE WYBORCZYM

20 list państwowych do Sejmu i 12 do Senatu

We wtorek o g. 3 popoł. państwowa komisja wyborcza zamknęła okres przyjmowania państwowych list kandydatów do Sejmu i Senatu.

Ogółem złożono 20 list kandydatów do Sejmu (podczas wyborów ubiegłych 37) i 12 list kandydatów do senatu. Listy są podane poniżej w kolejności zgłoszeń. Ostateczna numeracja list ustalona będzie na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej jutro dn. 10 bm.

Zgłoszono listy następujące:

Listy państwowe kandydatów do Sejmu

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
Kandydaci czołowi: Józef Piłsudski, Walery Sławek.

P. P. S. — dawna Frakcja Rewolucyjna
Kandydaci czołowi: Jaworowski, Malinowski (Wojtek).

Jedność Robotniczo- Chłopska (komuniści)
Kandydaci czołowi: Burzyński, Łańcucki (miejsce zamieszkania — Lipsk).

Lista Narodowa
Kandydaci czołowi: Wojciech Trąmpczyński, Roman Rybarski.

Blok Lewicy Socjalistycznej („Bund" i Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy)
Kandydaci czołowi: Ehrlich, Kruk, Alter.

Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy „Poalej Sjon".
Kandydaci czołowi: Lew, Buksbaum

Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu
Kandydaci czołowi: Ignacy Daszyński, Maksymiljan Malinowski.

Białoruska Robotniczo- Włościańska Lista „Zmaganje" (komuniści)
Kandydaci czołowi: Gawryluk, Dworczanin.

Ukraińska Socjalistyczna Partja „Selrob- Jedność"
Kandydaci czołowi: Putko, Buchajew.

Ukraiński i Białoruski Wyborczy Blok
Kandydaci czołowi: Lewicki, Celewicz, Palijiw, Jeremicz

Niemiecki Blok Wyborczy
Kandydaci czołowi: Utta, Dudaj.

Zjednoczona Lewica Chłopska „Samopomoc"
Kandydaci czołowi: Gwiazdowski, Kowalski (dziennikarz w Warszawie).

Blok Narodowy Żydowski w Małopolsce
Kandydaci czołowi: Thon, Schmorak, Rosmarin, Sommerstein.

Ruskaja Sielanskaja Organizacja
Kandydaci czołowi: Myśkow, Kopysztański.

P. P. S. — Lewica
Kandydaci czołowi: Kubiak, Chruściel.

Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce
Kandydaci czołowi: Grynbaum, Farbstein, Hartglas.

Ogólny Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy
Kandydaci czołowi: rab. Sorockin, Suryc, Glecer Zajdman.

Stronnictwo Chłopskie
Kandydaci czołowi: Andrzej Pluta, Tatarczak.

Katolicki Blok Ludowy
Kandydaci czołowi: Antoni Ponikowski, Tempka, Chaciński.

Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa
Kandydaci czołowi: Bessowski, Andrzej Sapieha Ćwiekowski.

Listy państwowe kandydatów do Senatu

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem: Józef Piłsudski.

P. P. S. — dawna Frakcja Rewolucyjna: Dr. Emil Bobrowski.

Jedność Robotniczo- Chłopska: Sypuła.

Lista Narodowa: Prof. Dr. Stanisław Głąbiński.

Związek Obr. Prawa i Woln. Ludu: Bolesław Limanowski.

Selrob- Jedność: Soloduch

Ukraiński i Białoruski Wyborczy Blok: Dr. Lewicki.

Niemiecki Blok Wyborczy: Hassbach.

Blok Narodowy Żydowski w Małopolsce: Dr. Schreiber.

Blok Obrony Praw Narod. Żyd. w Polsce: Inż. Koerner.

Katolicki Blok Ludowy: Janczewski

Ogól. Żyd. Narod. Blok Gospodarczy: Szereszowski.

——ogo——

CO Z PROF. BARTLEM?

W „Naprzodzie" czytamy:

„Na liście państwowej BB. brak jednego nazwiski, tak niedawno w jego szeregach głośnego: nazwiska porf. Kazimierza Bartla. Wielokrotny premjer, wysuwany zawsze, gdy chodziło o ukrycie jakiejś „gierki" — obecnie rzucony został na śmietnik. A niedawne to czasy — kwiecień 1929 — gdy p. Piłsudski zapewniał, że z „panem Kazimierzem" nigdy się na stałe nie rozstanie, zaś „p. Kazimierz" zapewniał, że na każde zawołanie stanie do apelu. I stanął w grudniu 1929, gdy trzeba było wywieść Sejm w pole po dymisji p. Świtalskiego wielkiem hasłem o zmianie konstytucji, której — wiemy to z listu tow. Daszyńskiego — decydujący czynnik wcale nie chciał.

W świetle tego pominięcia można zrozumieć, że p. Bartel po ostentacyjnem wyrzeczeniu się mandatu zrobił jeszcze bardziej ostentacyjny giest: złożył wizytę p. Kosmowskiej, co mimo kurczowych zaprzeczeń prasy sanacyjnej przecież jest prawdą. P. Bartel zerwał wszystkie nici łączące go z sanacją, gdyż nawet nie przyjął wyboru na rektora politechniki lwowskiej, w dzisiejszych warunkach godność sanacyjna, albo żadna.

Oto mamy wymowny dowód, jak sanacja traktuje swych ludzi, którzy mają bodaj cień własnego zdania..."

P. KWAPIŃSKI STANIE PRZED SĄDEM W LISTOPADZIE

Jak pisma donoszą, akt oskarżenia przeciwko b. posłowi Janowi Kwapińskiemu znajduje się już w opracowaniu i w początkach przyszłego tygodnia zostanie doręczony przez urząd prokuratorski w Sosnowcu. Rozprawa odbędzie się w ciągu miesiąca listopada. Oskarżonemu grozi kara ciężkiego więzienia od 1 do 6 lat.

MIĘDZYNARODÓWKA ROBOTNIKÓW ROLNYCH WOBEC ARESZTOWANIA P. KWAPIŃSKIEGO

Zarząd Główny Związku Zawodowego Rob. Rolnych Rzplitej Polskiej otrzymał od sekretarza Międzynarodówki Rob. Rolnych następującą depeszę, wysłaną z Berlina 6 bm.:

„Żałujemy, że kol. Kwapińskiemu przez zaaresztowanie uniemożliwiono wzięcie udziału w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Robotników Rolnych w Kopenhadze. Ten udział byłby szczególnie pożądany w sprawie emigracji, a tem samem leżał w interesie polskiej polityki państwowej.

Sekretarz (—) Georg Schmidt".

NOWE ARESZTOWANIA B. POSŁÓW

Onegdaj w nocy aresztowano b. posłów ze Stronnictwa Chłopskiego: Józefa Karwana i Antoniego Czapskiego. B. poseł Czapski aresztowany został w Gostyninie, b. poseł Karwan w pow. Tomaszowskim, woj. Lubelskie. Równocześnie, na zarządzenie władz sądowych aresztowano b. senatora ukraińskiego Tatomira.

W niedzielę aresztowany został w Lublinie b. poseł Feliks Kotarski. Rozkaz aresztowania wydał prokurator lubelskiego Sądu Okręgowego.

Testament znakomitego malarza

Znakomity malarz rosyjski, Ilja Repin, zmarły dnia 29 września w 86-tym roku życia w swym majątku „Penaty", w okolicach Wyborga, sporządził testament, którego mocą posiadany przez niego majątek nieruchomy w Finlandji ma się stać po jego zgonie własnością państwa finlandzkiego pod warunkiem, aby państwo użyło dochodów z tego majątku na utrzymanie szkoły malarstwa.

Równocześnie Repin zniósł poprzedni swój testament, sporządzony w r. 1924, którego mocą cały jego dorobek malarski miał się stać własnością państwa sowieckiego i zapisał wszystkie swe obrazy, rysunki itp. swym dzieciom.

Wśród tych obrazów jest wielkie, lecz nie wykończone płótno, którego tematem jest „Zgromadzenie Sejmu polskiego w XVII wieku".

I. Kongres dla Pracującej Palestyny

Garść wrażeń i uwag

Jak już doniosły telegramy, zakończył się dnia 30 września b. r. po 3-dniowych obradach w Berlinie pierwszy Kongres, jednoczący wszystkich tych, którzy gotowi są do współpracy i czynnej pomocy dla Pracującej Palestyny. — Dwustu delegatów politycznych i zawodowych organizacyj żydowskich z 24 krajów obu półkul ziemi, wysłanych przez 238.000 robotników i tych, dla których tylko taką Palestynę żydowską warto realizować, która oparta będzie na żydowskiej pracy i bez wyzysku, — zebrało się po raz pierwszy, by: 1) zamanifestować wobec świata zdecydowaną wolę, bez względu na istniejące lub powstać jeszcze mogące przeszkody, budowy Erec: 2) stworzyć stała organizację lemaan Erec—Izrael Haowedet; 3) spełniać zadania finansowe wobec zorganizowanych w Histadrut Haowdim Haklalith pracujących w miastach i na wsi w Palestynie. Byli więc obok Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut", przedstawiciele „Poalej—Sjon" prawicy i lewicy, reprezentantów organizacyj szomrowych i chalucowych, reprezentanci bezpartyjnych związków zawodowych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w osobach Szifiakowa i Schlossberga, pracujących w nich od ich założenia, bo od lat 40. Byli Żydzi — pracujący od dziesiątek lat w obcych partjach socjalno—demokratycznych, którzy na zew sjonizmu robotniczego odezwali się i wstąpili w szeregi zwolenników i współpracowników nowo założonej organizacji. A zatem na ich czele nestor socjalizmu marxowskiego, dziś krytycznej się nań zapatrujący: Edward Bernstein, który osobiście kongres powitał. Z młodszej generacji: Dr. Oskar Kohn, Fritz Naphtali, Ernest Toller, red. Kaliski z „Vorwärtsu" i wielu innych. A Einstein, Dubnow, Lacki—Bertoldi i Dr. Sternberg znaleźli więcej niż słowa uznania dla epokowego wydarzenia w dziejach sjonizmu i żydowskiego ruchu robotniczego, jakim się stał kongres. O zrozumieniu tego znaczenia świadczy pobyt na nim i powitanie serdeczne prezydenta Egzekutywy światowej organizacji sjońskiej, Nahuma Sokołowa, oraz aktywny współudział w naradach ze strony Dr Ruppina.

Socjalna demokracja zachodniej Europy wysłała na Zjazd również specjalnych delegatów; i tak francuska — posła do parlamentu, Jeana Longueta (wnuka Karola Marksa), belgijska — ministra Kamilla Huysmansa i posła do parlamentu, Louisa Pierrarda, angielska Labour Party — członka Izby Gmin, Malone, niemiecka — p. Knolla, gen. sekretarza Związkow zawod., liczących 5 miljonów członków. Specjalnego delegata wysłał na kongres Albert Thomas z Genewy, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy. Brak było naturalnie delegatów Polskiej Partji Socjalistycznej, prawdopodobnie z powodu jedynie aresztowań wybitniejszych posłów tej partji.. (Pozatem bowiem okazuje ona zrozumienie dla naszych dążeń!..).

Co jednak najbardziej uwagi godne, to fakt, że to, co się zowie prawdziwie Pracującą Palestyną, dołało w Polsce skupić około sztandaru ostatniego berlińskiego kongresu 100.000 ludzi, a w Ameryce 75.000. Można na tej podstawie przyjąć, że „Bund" dużo już utracił ze swego stanu posiadania tu i tam za Oceanem i jeśli nie nawróci nareszcie z błędnej, — jak się okazało — drogi, zostanie jeszcze bardziej izolowany w ulicy żydowskiej. Może choćby poprzez hasło solidarności robotniczej zacznie się żywiej interesować Pracującą Palestyną.

Kongres świeżo zamknięty zlecił w krajach poszczególnych zakładanie Lig przyjaciół dla Pracującej Palestyny. W roku 1933 odbędzie się, prawdopodobnie w Palestynie, następny kongres, aby uczynić przegląd swych sił i wzrostu. Od żydowskich robotników i inteligencji, oraz od młodzieży zależy, aby zdrowa myśl przewodnia Kongresu stała się ciałem.

Dr. Otto Menasche.

Subchi 'lChadra

Przyczynek do stosunków arabsko-angielskich

Prasa palestyńska donosi, że Subchi'lChadra, sekretarz egzekutywy arabskiej w Palestynie został skazany za ogłoszenie artykułu p. t. „Anglja powodem wszelkiego zła w Palestynie" i za nawoływanie do strajku, na przymusowe zamieszkanie w Saied i karę pieniężną.

Kim jest Subchi 'lChadra w Erec? Jest on sekretarzem egzekutywy arabskiej i przedstawicielem kierunku skrajno-radykalnego w egzekutywie i w ruchu narodowym Arabów. Subchi'l Chadra jest też jednym z głośnych agitatorów, którzy spowodowali rozruchy sierpniowe w roku ubiegłym. W centrach arabskich nawoływał on do rozruchów, jemu otwarcie rzucił w twarz Sir Merriman podczas rozprawy Komisji Shawa obelgę pogromcy i o nim też mówi sprawozdanie komisji Shawa, gdy czyni odpowiedzialnymi za rozruchy tylko pojedynczych członków egzekutywy a nie całą egzekutywę. Jest on przeciwnikiem mandatu, a tem samem zaciętym wrogiem sjonizmu i jest jednym z kierowników ruchu, na którego czele stoją Wielki Mufti i Araf al Aruf, obecny gubernator dystryktu południowego.

Początek tego ruchu sięga okupacji angielskiej, w którym to czasie Subchi'lChadra był najgorętszym zwolennikiem okupantów. Jiszuw palestyński spotyka się z tym ruchem już w roku 1920, a później podczas wypadków w roku 1921. Jednakże w r. 1920 następuje zmiana w ustosunkowaniu się tego ruchu i jego przywódców do Angiji, — gdyż Anglja tak długo popierała ten ruch, jak długo widziała w nim pomoc w swej akcji politycznej przeciwko Turcji. Gdy Anglji oddano mandat nad Palestyną, a Sir Herbert Samuel objął rządy, Anglja poczęła szukać pomocy i kontaktu z poszczególnymi przywódcami ruchu arabskiego, tembardziej, że należało przeprowadzić jako tako pacyfiację kraju po wypadkach w Jaffie w r. 1921. Sir Herbert Samuel poszedł linją najsłabszego oporu, zawierając pokój z pogromcami kosztem nowopowstającego jiszuwu. Był to pokój pozorny. Emin el Husseini zostaje mianowany Muftijm, inni pogromcy zostają ułaskawieni.

Po Samuelu przyszedł do Erec Plumer. Był to okres wzrostu jiszuwu z dnia na dzień. — W tym też czasie wzrastała opozycja przeciw ko Muftiemu, który więcej dbał o swe prywatny niż o sprawy ogólne. — Opozycja czekała tylko na dogodną chwilę, by Muftiego i jego adherentów obalić. Przebiegły Mufti przejrzał sytuacje i wywołał wypadki przy Kotel Marawi. W mgnieniu oka przemienił sprawę narodową na religijną i znalazł pomoc w rządzie angielskim i obecnym komisarzu Palestyny Chancellorze i jego zastępcy Lukem. A ostatecznym plonem tej „roboty" były rozruchy sierpniowe.

Trójka — Mufti, Jemali el Husseini i Subchi'l Chadra — stała się panem sytuacji. Szczególnie Subchi'lChadra zachęcał do niezaprzestania wichrzeń szczególnie przeciw Anglji, nawołując do demonstracyj i strajków, by w ten sposób wymusić od rządu angielskiego ułaskawienie i bezkarność dla pogromców.

Powstała tedy w egzekutywie arabskiej kwestja ustosunkowania się do rządu. Mufti — jako najwyższy urzędnik muzułmański i nieoficjalny członek egzekutywy proklamuje się osobiście na prorzadowca — ba nawet rząd angielski jest jego oficjalnym obrońcą przed komisją Shawa — gdy w tym samym czasie, jego najbliżsi adherenci nawołują do wichrzeń przeciw rządowi

I tak Mufti gra tę piękną dwulicową politykę wobec Anglji. Ale i tęsamą politykę dwulicową prowadzi Anglja w stosunku do Muftiego i jego adherentów. Ostatni proces Subchi'lChadry wykazał tę dwulicową politykę Muftiego. Przecież Subchi'lChadra nie gdzieindziej ogłosił swój artykuł jak tylko w organie Muftiego.

Rząd angielski niema odwagi wystąpić otwarcie przeciwko Muftiemu, który jest prowokatorem ostatnich wydarzeń palestyńskich, broni go, gdy jego najbliżsi naruszają mandat.

Nie Subchi'lChadra — ale sam Mufti winien był pójść pod sąd. Gdy ustąpią ci szkodnicy i pogromcy, napewno nastąpi porozumienie żydowsko-arabskie. *Cwi Gelehrter*

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

35) (Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XXII.

Golder powrócił do Paryża sam. Po sprzedaniu domu w Biarritz, Glorja i Joyce wyruszyły na wyprawę jachtem Berynka wraz z Hoyosem, Alekiem i Maneringami. Dopiero w grudniu żona wróciła do Paryża i natychmiast przyszła z antykwarjuszem, by przystąpić do sprzedaży mebli. Z posępną przyjemnością Golder patrzał, jak wynoszą stół, zdobny w brązowe sfinksy, łóżko w stylu Ludwika XV z amorkami, kołczanem i baldachimem w kształcie kopuły. Oddawna już sypiał w salonie na składanem łóżeczku, wąskiem i twardem. Pod wieczór, gdy odjechały ostatnie wozy z meblami, zostało w mieszkaniu tylko kilka wyplatanych krzeseł i stół kuchenny z białego drzewa. Wióry, stare dzienniki wlokły się po podłodze. Glorja wróciła, stary Golder ani drgnął, leżał, napół rozciągnięty na łóżku, z piersią owiniętą czarnym kraciastym pledem, i patrzył z wyrazem ulgi na szerokie okna, wolne od kotar z adamaszku pochłaniających powietrze i światło.

Weszła Glorja, ogołocona posadzka zaskrzypiała gwałtownie pod jej krokami. Odgłos ten zdawał się ją zdziwić: zadrżała nerwowo, przystanęła i zaczęła z wysiłkiem stąpać na czubkach palców, kołysząc się mimowoli, ale głośne skrzypienie nie ustawało. Usiadła nawprost męża.

— Dawid..

Przez chwilę spoglądali na siebie twardo, w milczeniu. Usiłowała uśmiechnąć się, lecz mimowoli brutalna, kwadratowa szczęka wysuwała się naprzód drapieżnym ruchem, który gdy nie zwracała na to uwagi, nadawał jej twarzy zwierzęcy wyraz. Wreszcie, wywijając nerwowo w powietrzu rękawiczkami, zapytała:

—A więc zadowolony jesteś teraz?

— Tak — odparł

Zacisnęła gwałtownie wargi, i zawołała cicho dziwnym, ostrym jak swist głosem:

— Warjat.. stary warjat! Myślałeś może, że umrę z głodu bez ciebie, bez twoich przeklętych pieniędzy? A więc patrz, sądzę, że ni wyglądam nędznie. Widziałeś to? Potrząsnęła nagle ręką, na której zadzwoniła nowa bransoleta.

— Za tę tyś nie zapłacił, co? A więc cóżeś chciał zrobić? Ty jeden tylko ucierpiałeś na tem, głupcze! Co do mnie, poradziłam sobie A wszystko, to należało do mnie, do mnie — powtórzyła, waląc z uniesieniem w krzesło — jeśli kiedykolwiek zechcesz mi przeszkodzić to sprzedać, kiedy zechcę i jak zechcę, będziesz miał do czynienia ze mną, złodzieju! Zasługujesz na więzienie — rzuciła ze świstem — Zostawić kobietę bez środków do życia po tylu latach wspólnego pożycia!.. Uczyniłeś to, by mnie pozbawić pieniędzy... Zrujnowałeś, zgnębiłeś wielu nieszczęśliwców i samego siebie. Wolisz zdechnąć w czterech ścianach, byleby ja była biedna. Tak, to dlatego prawda?

— Ech, cóż mnie to obchodzi — rzekł — gdybyś wiedziała, jak ja gwiżdżę na ciebie i na twoje pieniądze, na wszystko, co cię dotyczy... a zresztą biednaś ty, to nie potrwa długo wierzaj mi, gdy niema męża, który zasila kasę szybko to topnieje.

Mówił bez gniewu cichym łagodnym głosem starca machinalnie podnosząc kołnierz marynarki na policzek. Lodowaty wiatr wiał z ulicy po przez szczeliny ogołoconego okna.

—Tak, grałaś na giełdzie W tym roku wystarczało pono dotknąć... kiego papieru, by poszedł w górę. Nie potrwa to wiecznie. A Hoyos? — zaśmiał się niespodzianie, lekko, prawie młodo — o,

MAKSYM GORKIJ

Na wyspie Sołowki

Kreml klasztorny, ciemne bractwo, wyspa i farma zesłańców

Znakomity pisarz rosyjski zwiedził w czasie pobytu w sowdepji m. in. także wyspę Sołowki, gdzie zagospodarowano farmę zesłańców-przestępców. Oto (w przekładzie) jego wrażenia, przykuwające wszystkiemi zaletami pisarskiemi Gorkija:

FILM, WYMOWA PIĘKNA I CIEMNI ROSYJSCY MNICHOWIE

Niedawno oglądać było można we wszystkich kinach sowieckiej unji wyspę Sołowki. Widziałem ten film w Leningradzie, zwiedziwszy przedtem wyspę. Jakkolwiek niezbyt dawno nakręcany, obraz już jest przestarzały — burzliwy bieg naszych czasów daleko wiedzie nas od dnia wczorajszego.

Jednostajna szarość filmu daje drobne tylko pojęcie o szczególnem pięknie tej wyspy. Także słowami trudno oddać niepojętą harmonię delikatnie przeświecających tonacyj północy, różniących się tak bardzo od jaskrawych, narzucających się barw południa. Nie jest też i słowami łatwo oddać wyniosły posępek lodowatego morza, tej rozchełbotanej wiatrem, bladej stali. A ponad morzem płuży wiatr lesami ciepło odziane pagórki, a u stóp pagórków leży Kreml*) klasztoru. Oglądamy, zdala wygląda jak zabawka. A patrząc zdala, możnaby też powiedzieć, że i grunt wyspy skrzepnął, porwany przez wicher pośród stężałego lotu, którym chciałby lasy ponieść wyżej — ku niebu, ku słońcu. Z bliska jednak wygląda klasztorna forteca, jak gdyby zbudował ją naród bajecznych olbrzymów, jakoby mury jego i wieżyce uformował z prostokątych bloków, z których każdy waży z kilka tuzinów tonn.

Odkąd klasztor ten istnieje, był zawsze szkołą, szczepnikiem tępego, ciemnego bractwa: „A niechże Bóg nas uchroni przed wykształconym! Chłop jest robotnikiem, naszym karmicielem, wykształceni zaś ludzie sieją wciąż niepokój. Corocznie tysiące pielgrzymów szerzyło takie idee po całej chłopskiej i prowincjonalnej Rosji.

Umysłowy poziom tych mnichów poznać i ocenić można po fakcie, że mimo bardzo bogatych zbiorów historycznych dokumentów, nagromadzonych w ciągu pięciu wieków, nie znalazł się jednak ani jeden mnich, któryby napisał chociażby tylko w pewnej mierze na poziomie stojącą historję stosunku klasztoru z Anglją, ze Szwecją, dzieje jego współudziału w schizmie kościoła itd. Najcenniejsze dokumenty wysłano do teologicznej akademji w Kazaniu, „by nie pożarły ich szczury".

Dziś jeszcze znajduje się tam około 50-ciu mnichów, żyjących wolno na wyspie, płacących więc etrze i poławiających słynne śledzie „sołówki". Żyją „zdala od świata", nie nadwerężają się zbytnią robotą i chodzą do kościoła. Ani praca, ani modły nie przeszkadzają im w zamiłowaniu do wódki, ani nie odwracają ich od śmiertelnego grzechu rozkoszy.

Nie można ich niemal wcale zauważyć pośród tej tak grzesznej ludności wyspiarskiej. Od czasu do czasu pojawia się ponura sylwetka, niby cień dawno minionej przeszłości — długi habit i kapica pogłębia ją jeszcze to wrażenie cienia. A postać ta przywodzi na pamięć cały świat klasztorów, które czuwały „nad zbawieniem grzeszników". Przypomina czarny świat pasożytów, żyjących na grzbiecie rosyjskiego chłopa.

WŚRÓD SKAZAŃCÓW

Dzień jest piękny i łagodny. Słońce północy rozjaśnia, opromienia życzliwie koszary, drogi przed niemi, szeregi ciemno-zielonych sosen, murawą otoczone kwietniki. Koszary są nowe, drewniane, przestronne; duże okna wpuszczają wiele światła i powietrza. Są to godziny pracy i widać wokoło niewielu ludzi. Większość skazańców, to młodzi zbrodniarze, widać niewielu starych. Popisują się swobodnem i hałaśliwem zachowaniem się.

Udałem się na wyspę z Matwejem Pogrebińskim organizatorem robotniczych kolonij i wielkim znawcą świata zbrodniarzy. Chłopaki wiedzą, że przybył tu, by kilkuset ludzi zwerbować dla kolonji „bolszewo". Chłopcy gromadzą się wokół Pogrebińskiego, rozmawiającego ich złodziejskim narzeczem z tym samym, nieco grubym, poufnym i swawolnym akcentem, co i oni. Starzec, który przysłuchuje się tej gawędzie, powiada do mnie półgłosem:

— Zapewne nie jest łatwą rzeczą żyć z tą bandą. To nie tak, jak na wolności, gdzie możemy niemi gardzić. Niema tu człowieka, z którymby można zamienić słowo. Poprostu tylko drobna hołota, nic więcej. Ja, wie pan, pracowałem w wielkim zakresie. Może pan przypomina sobie to. Było to jeszcze przed wojną — może pamięta pan z gazet — wielką kradzież u prezydenta policji moskiewskiej? To była moja robota. A potem u bankiera Dżangarowa, u hr. Tatiszczewa. Wszystko to — byłem ja!

Z uśmiechem gładząc bródkę przypominał sobie w dalszym ciągu dawne czasy:

— U prezydenta policji to ci była sprawa! Przybiegł w nocnej koszuli, z rewolwerem w garści. Ukrył się za lujakiem, krzyczał przytem w niebogłosy, jak tchórz i wymachiwał rewolwerem, który nie chciał ruszyć z miejsca. Czy nie był nabity, czy też zapomniał usunąć bezpiecznik dość, że nie było słychać sztrzału. Oczywiście, że na krzyk jego zbiegli się domownicy.

Westchnął, zmarszczył czoło, ale potem postać jego wyprężyła się znowu.

— Był to śmieszny widok: ukrył się i krzyczał, a przecież był wojskowym, w dodatku prezydentem policji. Niespodzianka, oczywiście!! Niespodzianka może, Bóg wie kogo, zbić z tropu — dodał sentencjonalnie.

ZAJMUJĄCA ROZMOWA

Właśnie znajduje się w koszarach, zegar wybił północ, ale trudno w to uwierzyć. Jest jasno, ziemia nie jest zaciemniona, na płowo-szarem niebie nie widać gwiazd. Tutaj są białe noce jeszcze bardziej fantastyczne, jeszcze osobliwsze, niż w Leningradzie: niebo jest wyższe, bardziej oddalone od morza i wyspy. Wielka brama koszarowa stoi otworem. Nad łoża pieszczotliwie powiewa świeży, słony podmuch, wnoszący zapach lasu. Większa część mieszkańców śpi, ale trzy do czterech tuzinów z nich zebrało się w kącie wokół Pogrebińskiego. Powiadają, że bardzo go lubią: wiedzą bardzo dobrze, co robi; darzą go zaufaniem i nie wstydzą się przed nim. Na pytania jego odpowiadają:

— O tem wiesz przecież sam, znasz nas chyba do stateczne.

Bieg życia tych chłopaków jest mniejwięcej podobny: uchodźcy, sieroty i opuszczeni wskutek wojny wpadli w ręce wychowawców tego rodzaju, co ów stary złodziej, który nie miał szczęścia w odwiedzinach u moskiewskiego prezydenta policji.

Gawędziłem z chłopcami, jacy siedzieli w pobliżu:

— Czy życie jest tu dla was bardzo twarde?

— Lekkie ono nie jest.

— Powiedzże poprostu: twarde! — radzi jego sąsiad.

Żalą się otwarcie ale nie jednogłośnie. To jeden, to drugi wnosi „poprawkę".

— W każdym razie nie jest to więzienie.

Przytakują.

— Uczą nas czytać i pisać.

Jeden z nich który nie zdradza widocznie zbytnich zdolności do wiedzy, powiada z westchnieniem:

— Czy chcesz, czy nie chcesz musisz się uczyć!

Słowa te wywołują uwagę:

— Niema teraz miejsca dla głupców.

Są to młodzi ludzie od lat 20 do 30. Postaci zdegenerowanych mało. Bezprzecznie spotyka się tu drobny, szczwany, obłudny uśmiech w ich oczach, niskość w mowie, ale większość z nich czyni wrażenie ludzi zdrowych gotowych szczerze zapomnieć przeszłość. Wielu odwróciło się zupełnie od przeszłości i nie chce nawet mówić o tem.

Pytam jednego z najbliższych sąsiadów, czy chętnie czyta. Odpowiada, że niema tu w bibljotece zajmujących książek, ale że czytał „na wolności" Marka Twaina:

— To najlepszy pisarz.

Inny z nich chwali Dickensa i Jacka Londona, a jeszcze inny sławi Wiktora Hugo. Inni chwalą Czechowa. Jeden z chłopaków o szerokich barach oświadcza z ponurą miną, że nie pojmuje, jak można czytać inne książki, jak historyczne.

— Dlaczego?

— Jest rzeczą zajmującą wiedzieć, jak żyło się dawniej. Jak żyje się dziś, o tem wiem lepiej, niż pisarze.

(Dokończenie nastąpi).

*) Kreml (ros.) — każda forteca, warowny zamek, twierdza. Niema nic wspólnego z wielkim słynnym „Kremlem" moskiewskim. (przyp. tłum.

---

wasze życie za rok, dwa, moje biedne dzieci...

— A ty? A twoje życie? jesteś przecie żywcem pogrzebany.

— Tego właśnie chciałem — odparł gwałtownie i wyniośle... — A zawsze robiłem na tej ziemi to, czego chciałem

Zamilkła, rozpięła rękawiczki.

— Zostaniesz tutaj?

— Nie wiem.

— Zostały ci jeszcze pieniądze, co? — szepnęła - poradziłeś sobie?

Kiwnął głową:

— Tak — odparł znowu łagodnie — lecz nie próbój ich zdobyć, nie warto, urządziłem się dobrze.

Zadrwiła, wskazując podbródkiem pusty pokój.

— O, jestem szczęśliwy, że pozbyłem się tego wszystkiego, tych sfinksów, tych wawrzynów, nie potrzeba mi tego — rzekł Golder głosem zmęczonym, przymykając powieki.

Glorja wstała, wzięła lisa, torebkę i zaczęła się pudrować przed lustrem nad kominkiem

— Sądzę, że Joyce przyjdzie do ciebie wkrótce. - A gdy nie odpowiadał, dodała:

— Potrzeba jej pieniędzy... — Spostrzegła w lustrze, jak dziwny wyraz przemknął po twarzy męża Rzuciła szybko i cicho jakgdyby mimowoli:

— To wszystko z powodu Joyce, prawda?

Widziała wyraźnie, że nagłe drżenie wstrząsnęło jego rękoma i twarzą.

— A więc to przez nią przedewszystkiem? Przez nią, a przecież nie uczyniła ci nic złego? To zabawne — zaśmiała się z przymusem, oschle i ostro.

— Dość — wrzasnął.

Stłumiła nagły odruch trwogi i szepnęła, podnosząc brwi:

— A więc zaczynasz znowu? Czy chcesz, bym zamknęła cię wreszcie w domu dla..

— O, byłabyś zdolna do tego.

Westchnął z wyrazem gniewu i zmęczenia:

— Idź sobie.

Uspakajał się z trudem; powoli ścierał pot, spływający mu po twarzy.

— Idź, proszę cię

— A więc żegnaj...

Wstał bez odpowiedzi i przeszedł do sąsiedniego pokoju, zamknął za sobą drzwi z głuchym trzaskiem, który długo rozbrzmiewał w pustym domu Glarja pomyślała, że dawniej zawsze kończył w ten sposób ich kłótnie, potem, że pewnie go już więcej nie zobaczy.. To życie samotne wkrótce go pewnie dobije.

Tyle lat wspólnego pożycia, żeby tak skończyć... I dlaczego... W ich wieku.. To przecież zdarza się codziennie.. on tak chciał... tem gorzej dla niego.

Wyszła, zamknęła za sobą drzwi, zeszła ciężko ze schodów.

Golder został sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RADIO

Czwartek, 9 października

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Dla gospodyń: „Przyzwyczajenia i tradycje gospodarskie" 12'35—14 Koncert szkolny Filharmonji warsz 14'30 „O wypadkach t. zw. bialsko- siedleckich w roku 1902" — p. Frankowski. 15 Kom. roln. 15'50 Odczyt pt. „Życie polskich wilków morskich" — wygł. M. Rusinek. 16'15 Gramof. 17'16 Odczyt pt. „Henryk Wieniawski" (w 50-lecie śmierci) — wygł. dr. J. Reiss. 17'45 Koncert (Różycki, Paderewski, Lipski — pieśni). 18'45 Rozmait., komun. 18'50 „Gawędy podhalańskie" — Wł. Dorula. 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Gramof. 20 Feljet. pt. „Reporter dnia i nocy Warszawy". 20'15 Feljet. pt. „Modernizm i moderniści angielscy" — wygł. dr. Z. Bastgenówna 20'30 Koncert muz. brazylijskiej i hiszpańskiej. Wykon. pp. H. Vargas, śpiewaczka i R. Byk, pianista. 21'30 „Świerszcz za kominem" K. Dickensa (słuchowisko). 22'15 Koncert J. Dworakowskiego (skrz.) i prof. L. Ursteina (akomp.) 22'35 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11'50 PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 12'35 Koncert (p. Kraków). 14'30 Odczyt (p. Kraków). 15 Kom. gospod. 15'20 Komun. 16'10 Gramof. 17'15 Odczyt (p. Kraków). 17'45 Koncert (arje, pieśni, Chopin). 18'45 Odcinek powieści. 19 Rozmait. 19'15 Odczyt krajoznawczy. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Komun. harcerski. 19'55 Komun. 20 Feljet. 21'30 Słuchowisko (p. Kraków). 22'15 Koncert 22'40 Komun. 23 Muz. tan.

Wiedeń (5163) 12 Muz. 19'30 Opera.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'45, 20, 21 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20 Muz.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc październik br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD FILMOWY

Kino-Babel

Amerykański Lwowianin umiędzynarodowił film dźwiękowo-słowny

(Korespondencja własna)

Paryż, w październiku

Określenie, prawie, że ścisłe. Dlatego „prawie, „że w danym wypadku, nie łączy się ono wcale z pojęciem, ni formą wieży. Przeciwnie, jest to cały szereg budynków bardzo przestronnych, lecz parterowych, które mnożą się z fenomenalną wprost szybkością, rozbrzmiewają wszelkimi językami świata i promieniują gorączkowem życiem twórczem.

Amerykański rytm pracy w spokojnem i cichem niegdyś przedmieściu Paryża — w Joinville'u, słusznie noszącem miano francuskiego „Hollywood'u". W Joinville'u, które jest dziś europejską siedzibą „Paramount'u". Ponieważ w dziedzinie kina zaszły rewolucyjne niemal zmiany — każdy aktor jest obecnie genjalnym poliglotą. Oczywiście, nie w życiu codziennem, lecz wyłącznie na... ekranie. Epokowy ten wynalazek dokonany został przez p. Karrola, z pochodzenia Lwowianina, który też jest obecnie [illegible] z głównych sprężyn w olbrzymim mechaniźmie „Paramountu". Dzięki niemu kino zdobyło sobie zupełnie nowe możliwości twórcze. Ocaliło zasadniczą i niezmiernie cenną własność ekranu jego internacjonalizm artystyczny.

Film, od samego początku swego istnienia był nawskróś międzynarodowy. Posiadał bowiem tę niższość, czy też wyższość formy — to już kwestja poglądów ostatecznych na cele i zadania kina, — że był niemy. Przemawiał językiem gestu i mimiki wyłącznie. Przemawiał językiem zawsze i wszędzie zrozumiałym, lecz, rzecz prosta, mniej ścisłym i wyraźnym. Wymagał uzupełnień napisami. Język niemego filmu odznaczał się bardzo wysokiemi, ale tylko wzrokowo dostępnemi wartościami emocjonalnemi. Bogactwo jego możliwości wysławiania się było jednostronne.

Gdy więc nastąpił przewrót, gdy film przestał być niemy, posypały się z jednej strony hymny pochwalne, z drugiej — ostre zarzuty. Wprowadzenie do twórczości filmowej pierwiastka dźwiękowo-słownego zwiększy wprawdzie — twierdzili antagoniści — zakres jej „wpływów" emocjonalnych, zmniejszając wszakże równocześnie możności jej promieniowania nazewnątrz. „Kinowanie" mowy zada dotkliwy cios internacjonalizmowi ekranu. Horoskopy, stawiane nowemu filmowi, brzmiały wielce pesymistycznie — byli i tacy, którzy nie rokowali mu, wogóle, żadnej przyszłości.

Ten brak wiary w zdolności wynalazcze człowieka okazał się absolutnie bezpodstawny, technika bowiem kinowa zdołała już uporać się nawet i z tą, tak poważną trudnością: film mówiony jest w chwili obecnej filmem wielojęzycznym. Ekran nie rezygnując bynajmniej ze swojej międzynarodowości, nabiera zdumiewającej wprost giętkości lingwistycznej — jedni i ci sami artyści prowadzą djalog wzorową francuzczyzną, niemczyzną, polszczyzną, etc. Oczywiście, jest to tylko złudzenie optyczne, poparte wszakże tak doskonałą rzeczywistością fonetyczną, że sprawia wrażenie prawdy. Każda „gwiazda filmowa" mówi teraz tym językiem, który jej p. Karrol „kładzie w usta". Mówi bez najmniejszego akcentu obcego.

Wynalazek bowiem p. Karrola polega na możności jaknajdokładniejszego podporządkowania mimicznemu scenarjuszowi rozmów, które toczą się w języku tego kraju, gdzie dany obraz jest wyświetlany. Rozmów, deklamowanych przez umyślnie w tym celu do Joinville'u sprowadzonych aktorów odpowiedniej narodowości, a „nakręcanych" przy pomocy wynalezionych przez Karrola sposobów, na istniejące już błony filmowe. Wrażenie, które wywołuje jakaś sława amerykańska Hollywood'u, przemawiająca świetną polszczyzną, jest faktycznie bardzo silne i niespodziewane.

P. Karrol — spiritus movens całego „Paramount'u europejskiego" — stosuje swój wynalazek w praktyce z rozmachem iście amerykańskim. Od wczesnego ranka do późnej nocy wre praca pod jego osobistym kierunkiem w licznych studjach firmy. Otoczony sztabem swoich pomocników, zamawia on przekłady tekstów we wszystkich narzeczach świata, angażuje artystów, dobieranych ze wszystkich krańców świata, czuwa nad kinowaniem dialogów, prowadzonych wszystkiemi językami świata, pertraktuje z malarzami o dekoracjach we wszystkich stylach świata.

Ten amerykański Lwowianin, który uchodzi w obecnej chwili za jedną z największych potęg w dziedzinie produkcji filmowej i który, ani nie wyzbył się obywatelstwa polskiego ani nie zapomniał języka polskiego, pracuje z niespożytą energją i wspaniałemi wynikami nad stworzeniem... fikcyjnej rzeczywistości. Wznosi w małem Joinville olbrzymie kino-Babel.

Z. Kl.

Ojciec kinematografu

Ojciec kinematografu, Le Prince urodził się w Metzu w 1842 roku, jako syn oficera w armji francuskiej. Twórca fotografji, Daguerre, wielki przyjaciel Le Prince'a, udzielił jego synowi, wówczas małemu chłopcu jeszcze, pierwszych wskazówek, dotyczących sztuki fotografowania. W następstwie młody Le Prince, jako student uniwersytetu paryskiego, poznał się z młodą dziewczyną, studjującą sztukę pod kierunkiem Belleuse'a. Była ona córką Józefa Whitley'a, zdolnego inżyniera w Leeds i, po pobraniu się młodego Le Prince'a z panną Whitley, brat jej John Whitley, zachęcił Le Prince'a do osiedlenia się w Leeds i kontynuowania tam swoich prac fotograficznych.

Od roku 1886 do 1890 młoda para, przeniósłszy się do Leeds, prowadziła w tem mieście atelier fotograficzne, w którem w r. 1888 udało się Le Prince'owi sfotografowanie pierwszych żywych, ruchomych obrazów jednosoczewkową Kamerą, chwytającą dwadzieścia zdjęć na sekundę. Otrzymawszy te zdjęcia, wyświetlił też Le Prince pierwsze te obrazy na ekranie zapomocą projektora, oświetlonego lampą elektryczną.

W ścianie frontowej atelier fotograficznego w którem wykonany został pierwszy obraz kinematograficzny, wmurowana zostanie tablica, upamiętniająca wynalazek i osobę wynalazcy. Będzie ona nosiła godła Francji i miasta Leeds przy akcie odsłonięcia dokonanym przez burmistrza Leeds, obecni będą przedstawiciele władz francuskich.

Le Prince zniknął w wielce tajemniczych okolicznościach. Ku schyłkowi lata 1890 udał się on w sprawach swojego atelier do Paryża, przyczem po raz ostatni widziano go, wsiadającego do pociągu na stacji paryskiej w dniu 10 września. Od dnia tego znikł bez śladu i, mimo usilnych poszukiwań, prowadzonych przez rodzinę zaginionego i jego przyjaciół, nie natrafiono nigdy na klucz do rozwiązania tragicznej zagadki.

Wraz z Le Prince'm znikł cały jego bagaż oraz wszystkie jego dokumenty, rysunki i papiery, co wskazywałoby na mord z pobudek konkurencyjnych.

Wokół produkcji krajowej

„WIATR OD MORZA"

„Wiatr od morza" nakręcany ma być także w wersjach: francuskiej i angielskiej Narazie gotowy jest obraz niemy. Na ekranach ukazać ma się „Wiatr od morza" w połowie listopada. Obecnie czeka jeszcze kilka tygodni montażu, dokończenie wersji dźwiękowej i film będzie gotów.

POLSKA PRODUKCJA „PARAMOUNTU".

Adam Brodzisz podpisał kontrakt na 2 filmy mówione z „Paramountem". Dotychczas we wszystkich wywiadach Brodzisz był wrogiem mowy na ekranie.

* * *

Artystka teatru Narodowego Romanówna grała obecnie w polskiej wersji obrazu „Paramountu" p. t. „Za głosem serca".

SYNCHRONIZACJA „JANKO MUZYKANTA".

Marja Malicka i Witold Conti bawią obecnie w Berlinie, synchronizując film „Janko Muzykant". Nad muzyką czuwa kompozytor Grzegorz Fitelberg.

POLSKI FILM EGZOTYCZNY.

Zespół aktorski pod kierunkiem reżyserskim Serafinowicza, bawi obecnie w Algierze, gdzie filmuje „Ostatnią wędrówkę" przedstawiającą przygody 2-ch polskich legjonistów na szerokim świecie Odtwarzają ich Władysław Ilcewicz, komik operetkowo- dramatyczny i młody amant Staniewicz.

Władysław Ilcewicz gra w tym obrazie miłośnika zwierząt. Odegrał szereg scen z olbrzymiemi żółwiami, oraz z tresowanemi szczurami i myszami.

Przeciw operetkowym kiczom!

Ostre przesilenie przechodzi, zarówno w Ameryce, jak i w Europie, zwłaszcza dźwiękowy film operetkowy. Są to bowiem przeważnie kiepsko zlepione przeboje, które albo dawno już są znane skądinąd, albo też i pozatem niewiele mają do powiedzenia. Nic też dziwnego, że w Hollywood przeprowadzono ostatnio surową selekcję kompozytorów i wykonawców dźwiękowców operetkowych Wiedzą już teraz i tam, że dźwiękowiec operetkowy wymagać musi doskonałego kompozytora, dobrego libretta i dobrych wykonawców by miał jakie takie powodzenie. W każdym razie liczyć się należy poważnie ze zmniejszeniem się produkcji filmowych kiczów operetkowych

Przesilenie

Z Nowego Jorku donoszą: W kinach na Broadwayu zmniejszyła się frekwencja publiczności bardzo znacznie I tak: „Roxy- Theater", którego wpływ wnosi 100.000 dolarów i więcej, spadł obecnie na 36.000 dol. „Capitol" i „Paramount" przy bardzo dobrych filmach, miały przeciętnne wpływy. „Gaiety" i „Central" zrobiły dobry interes na „Drugiej stronie" i „Na zachodzie nic nowego". „Warnera- Theater" i „Hollywood- Theater" zamknięto na nieograniczony czas. „Hollywood- Theater" przerobiony niedawno na dźwiękowy — obecnie ma otrzymać większą scenę.

Między sceną, a ekranem...

Anna May Wong w Paryżu i w Londynie.

Chinka Anna May Wong, doskonała odtwórczyni roli głównej w filmie angielskim „Broadway" zdradziła obecie ekran dla sceny i występuje w paryskim teatrzyku w sztuce jakoby specjalnie dla niej napisanej.

Niestety „zdrada" ta nie wyszła jej na dobre, gdyż sztuka jest bardzo słaba i nie budzi zgoła uznania. Chinka znacznie efektowniej prezentuje się na ekranie, niż na scenie.

Anna May Wong w Londynie poznała Jarossy ego, który grał w filmie angielskim i nauczyła się od niego kilku słów polskich

Nowe obrazy sowieckie

FILMY PUDOWKINA, DOWCZENKI, TRAUBERGA I IN.

Trzy największe rosyjskie towarzystwa filmo-

we Sowkino, Meszrabfom i Wufku zapowiadają m. in. następujące gotowe już obrazy: film Pudowkina pt. „Piękne jest życie" (z partjami mówionemi), obraz Dowczenki „Arsenał", Trauberga „Niebieski ekspress", Olgi Przeobrażeńskaji (reżyserki filmu „Wieś i grzech") „Cichy Don", dalej: Czerniakowa „Miasta i lata" (w roli głównej Bernherd Goetzke) i z 20 innych jeszcze filmów, także komedyj, jak: Komarowa „Lalka z miljonami", oraz osobliwego obrazu Wertowa pt. „Symfonja węgla kamiennego".

Na czoło nowych filmów sowieckich wysuwa się podobno i tym razem obraz Pudowkina („Piękne jest życie").

Podobno...

Jeanette Mac Donald, partnerka Maurice'a Chevalier w filmie „Parada miłości" ma najmniejsze nóżki w Hollywood.

Lillian Roth, która odtwarza drugą partję kobiecą w tej operetce filmowej, występowała na scenie już wówczas, gdy ukończyła zaledwie pięć lat.

Victor Schertzinger, kompozytor tych piosenek jest również reżyserem filmowym, którego ostatniem dziełem był film „Odszczepieniec".

Do sceny ślubu w „Paradzie miłości" uszyto trzysta sukien balowych.

Jeanette Mac Donald ma złoto-rude włosy i ciemnozielone oczy.

Marsz grenadjerów w „Paradzie miłości" śpiewany jest przez chór złożony z dwustu ludzi.

MARY PICKFORD pracowała od paru miesięcy nad swoim filmem dźwiękowym „Na zawsze twoja", obecnie, gdy film jest prawie że na ukończeniu, zjawiła się Mary w atelier i oświadczyła, że rezygnuje z dalszej pracy nad nim. Reżyserom, artystom i innym pracownikom wypowiedziała pracę. Postanowienie Mary Pickford tłumaczą tem że artystka nie wierzy w powodzenie filmu.

FAIRBANKS OPUSZCZA FILM? W Hollywood kursują pogłoski, że Douglas Fairbanks gra poraz ostatni w filmie Irwinga. Fairbanks oświadczył na liczne pytania, dotyczące pogłosek o jego usunięciu się z ekranu: „Zapowiedź pożegnalnego przedstawienia nikomu jeszcze nie zaszkodziła".

KRONIKA FILMOWA

NOWY DŹWIĘKOWIEC RAMONA NOVARRO. Jest nim obraz pt. „Latająca flota". Premjera dźwiękowca, w którym główną rolę kreuje Ramon Novarro odbyła się z początkiem października w Berlinie.

PAT I PATACHON, JAKO PIŁKARZE. W niemieckim dźwiękowcu pt. „1000 słów po niemiecku" debiutować będą Pat i Patachon, jako futbaliści.

HALLO!! NOWY FILM ELŻBIETY BERGNER! Będzie nim obraz pt. „Ariadna". Wedle powieści pióra Claude Anet. Nakręca wytwórnia „Nero-Film", reżyseruje Paul Czinner. Główną rolę gra Elżbieta Bergner.

G. W. PABST rozpoczął już nakręcać pierwsze obrazy dźwiękowca „Dreigroschenoper", o którego filmowaniu pisaliśmy już w dodatku filmowym „N. Dziennika". Dźwiękowiec ujrzy światło w dwóch serjach: niemieckiej i francuskiej, przyczem obsada ról będzie również mutowana. W rolach głównych wersji niemieckiej: R. Forster, Carola Neher, wersji francuskiej: Alb. Prejean i p. Florelle.

„LUDZIE W HOTELU", znana powieść pióra Vicky Bauma będzie sfilmowana przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer.

„JAK MOGĘ BYĆ BOGATY I SZCZĘŚLIWY?" Premjera takiej operetki M. Spoliańsk.ego (w roli głównej Ryszard Tauber; reż. M. Reichmann) odbyła się niedawno w „Capitolu" berlińskim.

FILM MURZYŃSKI „Alleluja", o którym informowaliśmy już naszych czytelników, zapowiadany jest już na ekranach niemieckich.

LIDO W ŚWIECIE FILMU. Do filmu pt.: „Zabawa w małżeństwo" (The Marriage Playground), w którym główne role odtwarzają Mary Brian i Friderie March, a którego akcja toczy się w Wenecji, wybudowano Lido nad brzegiem Santa Monica.

LIL DAGOVER grać będzie rolę tytułową w nowym filmie kryminalnym Hegewalda „Sinobroda", wedle powieści o tym samym tytule pióra K. H. Strobla.

W DŹWIĘKOWCU F. KORTNERA „Morderca Dymitr Karamazow" jedną z głównych ról kobiecych kreować będzie p. Lore Mosheim. Obraz reżyseruje Fedor Ozep. Będzie to, zdaje się swobodna przeróbka znanej powieści F. Dostojewskiego.

NA EKRANACH NIEMIECKICH odbyć ma się w tych dniach premjera nowego filmu Emila Janningsa pt. „Ulubieniec bogów". Jest to komedja, której scenarjusz napisali H. Müller i H. Liebmann. Reżyseruje H. Schwarz.

„JAŚ WSZĘDOBYLSKI" („HANS IN ALLEN GASSEN") oto tytuł nowego dźwiękowca, w którym role główne grają: K. Froelich, Betty Aman, Gustaw Diessl, Camila Horn, Mad Adalbert i Otto Walburg.

Z Pitigrillim przy czarnej kawie

Fotograf fałszu i korupcji. Czem jest miłość? Auto i literatura. Inteligencja w kobiecie. „Nienawidzę extrawagancji w życiu i w sztuce".

Podajemy poniżej rozmowę naszego współpracownika z głośnym autorem włoskim Pitigrillim (prawdziwe nazwisko: Dino Segre), który od kilku dni bawi w Warszawie i zamierza wystąpić z odczytami w kilku miastach Polski, m. in. w Krakowie. — **Red.**

Siedzimy z autorem „Pasa Cnoty" i „Luksusowych Zwierzątek" w Caffe Italia przy filiżance czarnej kawy. Okiem bystrem bada Pitigrilli sylwetki mijających przed nami kobiet. Z widocznem zaciekawieniem przygląda się on ruchowi ciągłemu publiczności. Popularny autor szuka typu urody polskiej, eleganckiej Warszawianki, o której tyle pochlebnych i zajmujących słyszał już opinij...

— Lubię wielkie kawiarnie — powiada do mnie Pitigrilli. — Nowe twarze stale mnie intrygują. Ostatnio coraz trudniej mi jest pozostawać z samym sobą... Szukam więc rzęsistych świateł wielkich kawiarni i ogłupiającej wrzawy jazzbandu...

— Sądzą mnie tak ludzie — mówi do mnie nie odpowiada pańskiemu charakterowi i... temperamentowi...

— Sądzą mnie tak ludzie — mówi do mnie Pitigrilli tonem przekonywującym — którzy mnie bliżej nie poznali... Prawda, jestem człowiekiem zmiennych nastrojów, ein Stimmungsmensch, lecz bynajmniej nie zasługuję na miano człowieka frywolnego...

Pod pozornym mym sceptycyzmem ukrywa się wielka tęsknota za miłością, za szczerością uczucia, za szlachetnością porywów. Nie mam bynajmniej intencji podważania podstaw instytucji współżycia ludzkiego, nie szczędzę tylko razów, by piętnować wszystkie te kłamstwa, całą tę hipokryzję i obłudę tego właśnie, co się nazywa obecnie „moralnością rodzinną i społeczną"...

Nie jestem zepsuty, maluję tylko bez ogródek zepsucie... Jestem fotografem fałszu i korupcji...

— Mimo to — staram się przeczyć — obraz rozkładu moralnego nie jest jeszcze taki straszny, jakby to wynikać miało z Pańskich sentencyj. Miłość i szczerość nie zostały jeszcze zupełnie wyrugowane z...

— Nie przeczę temu — odpowiada mi Pitigrilli, przerywając wątek mej argumentacji — ale uznać winien Pan, że hipokryzja przesiąkła wszystkie warstwy i wszystkie dziedziny życia współczesnego mieszczaństwa. Obłuda stała się jakby drugiem prawem uświęconem. Czemu to w społeczeństwie obecnem jednym przyznaje się całkowitą wolność, gdy chodzi o stosunki seksualne, a drugim jej się odmawia zupełnie? Dlaczego zostają potępione stosunki seksualne niezamężnej panny, podczas gdy ci, powołani do wyrokowania w tych sprawach są do tego najmniej powołani. Erotyzm — to nieubłagana i tajemna siła natury. Wzajemny pociąg ku sobie mężczyzny i kobiety będzie zawsze podstawą i pobudką wszelkich poczynań ludzkich...

— Słusznie — powiadam — jednak, czy nie sądzi Pan, że bezwzględna wolność w dziedzinie seksualnej nie podważy podstaw rodziny, małżeństwa?...

—Dla mnie małżeństwo jest umową dwustronną... Gdy znika założenie tej umowy, wzajemna miłość i szacunek — **rozwód winien być jedyną naturalną konsekwencją.** Zdradę w małżeństwie uważam za prawdziwe przestępstwo...

— Czyżby — pytam.

— Stanowczo — brzmi odpowiedź Pitigrillego i to z dwóch względów. Gdyby nawet pominąć zasadniczej natury fakt, że podważa ona same założenia małżeństwa, mające udzielić „gwarancji", że dzieci od jednego pochodzą ojca, zdrada budzi i daje powody do zazdrości, która ze wszystkich cierpień jest cierpieniem najdotkliwszem...

— A jednak cóż łatwiejszego od powodów do zazdrości?

— Prawda, odpowiada mi Pitigrilli, złośliwie się uśmiechając... Gdy sądzimy kobiety, często nie pamiętamy o tem wcale, **jak to trudno być kobietą**, szczególnie wierną kobietą. Tembardziej, że mężczyźni od kobiety, którą kochają, wymagają, by stale usprawiedliwiała wybór przez niego dokonany...

— Czem jednak jest w samej istocie, ta miłość, przez jednych opiewana, przez innych potępiana?

Pitigrilli zastanawia się przez chwilę. Chodzi przecież o definicję centralnego zagadnienia wszystkich jego dzieł, dokoła którego obraca się cała jego erotyczno-życiowa „filozofja"...

— **Miłość jest fenomenem magnetyzmu... Zupełnie tak samo, jak w chemji niektóre ciała wykazują do siebie pewne powinowactwa w ten sam sposób dążą ku sobie mężczyzna i kobieta ze sobą spowinowacone...**

— Jakie prawa rządzą miłością? Od czego ten „magnetyzm" miłości zależy?

— W dziedzinie miłości trudno obliczyć dokładnie „współczynnik grawitacji". Niektóre kobiety więcej posiadają w sobie „siły magnetycznej", inne natomiast mniej. Często kobieta brzydka dopro wadzić może do prawdziwego obłędu. Rządzi w naturze prawo uzupełnienia się seksualnego. Niekiedy kobieta, która mija na dworcu, silniejsze wywiera wrażenie (Pitigrilli określa to słowem francuskiem „frisson") niż przyjaciółka, z którą spędziło się całą dobę...

— Czy sądzi Pan, że poznać można doprawdy kobietę, szczególnie tę, którą się kocha?

— O to bynajmniej się nie należy kusić. Kobieta, o której wszystko wiemy, przestaje być dla nas zajmująca. Dla mnie kobieta, o której nie wiem skąd pochodzi, jakie miała doświadczenia i przeżycia życiowe, jednem słowem „kobieta bez historji" jest najbardziej zajmującym podmiotem przygody miłosnej...

Pitigrilli nie zraża się mym uśmiechem ironji i z werwą kontynuuje:

— Mężczyzna jedynie się łudzi, że poznać może „córę Ewy". Osobiście wyznam, że wszystkiego co wiem o kobietach, od nich samych się dowiedziałem. Kobietom, zresztą, nie zależy też wcale, by je poznano, chodzi im tylko, by je lubiano.

— Cóż Pan sądzi, na mocy swego doświadczenia, o Francuzkach, Włoszkach etc.

— Przedewszystkiem nie należy uogólniać. Każda kobieta zachowuje się inaczej z każdym innym mężczyzną. O Francuzkach powiedziałbym, że są bardzo sentymentalne, chociaż powszechnie inne utrwaliło się przekonanie. Nie znaczy to, że Francuzki nie zdradzają, czynią to jednak bez nadawania temu zbytniego znaczenia. Co innego z Włoszkami, lecz wolę o tem nie mówić.

— Cóż Pan sądzi, Signor Pitigrilli, jakie należy mieć warunki, by pozyskać względy i zaufanie kobiet?

Pitigrilli czyni gest ręką...

— Własne auto i wydawanie książek...

— I siłę fizyczną — dodaję.

— Bajki, złudzenia... Nie jestem w stanie podnieść mej walizki, a jednak tyle już serc kobiecych zdobyłem...

— Jaką ze wszystkich Pańskich przygód uważa Pan za najciekawszą?

— Tę, która dopiero ma nastąpić...

— Czy ceni Pan inteligencję i rozum w kobiecie?

— Głupia kobieta nie mogłaby nigdy mnie zainteresować. Jestem „mózgowcem" w miłości. Dzięki kobiecie inteligentnej objawia się nam istotne piękno zjawisk. Rzeczy piękne podziwiamy lepiej, gdy widzimy je przez pryzmat inteligencji kobiecej. Kobieta inteligentna jest tak dla mnie przyciągająca, jak bardzo nieznośną jest głupia i próżna samica.

— A jednak zaznaczam, o ile się nie mylę, wręcz przeciwny paradoks czytałem w jednej z Pańskich książek?

— Paradoksy?! — wykrzykuje Pitigrilli i dziwnie też skurczyły się nerwy jego twarzy.

— Paradoksy wygłaszam dla innych, a nie dla siebie... Prawda, moralność, porządek, te oto ideały mi przyświecają. Nienawidzę ekstrawagancji w życiu i w sztuce. Nadewszystko nie uznaję obłudy i hipokryzji tudzież ludzi, żyjących w obłokach...

Przy tych słowach spojrzenia nasze się skrzyżowały. Jazzband nową rozpoczynał melodję. Pitigrilli zamówił drugą filiżankę czarnej kawy. W naszej rozmowie nastąpiła dłuższa chwila milczenia. **Twarz tego, którego powieści bawią i intrygują Europę, zasłoniła lekka mgła refleksji i zadumy.**

Ed. Kleinlerer.

Co powiedział Usyszkin sir Simpsonowi?

Doniosłe słowa dyrektora Z. F. N.

Dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego, Usyszkin bawił ostatnio w Pradze, gdzie wziął udział w konferencji Keren Kajemeth. Na zgromadzeniu ludowem wygłosił Usyszkin obszerne przemówienie o ogólnej sytuacji sjonizmu. M. in. przytoczył rozmowę, jaką odbył z pewnym wybitnym Anglikiem. Chodzi tu prawdopodobnie o sir Simpsona, chociaż Usyszkin nie wymienił nazwiska. Usyszkin wywodził:

Przed kilku tygodniami złożył mi wizytę pewien wysoki urzędnik angielski, który badał w Palestynie kwestję gruntową i rozmaite zagadnienia ekonomiczne. Tej osobistości powiedziałem: Dla pana, dla Anglika stanowi Palestyna przedmiot badań,

dla nas jest to problem rozwiązany. Odbudujemy ten kraj bez względu na to, czy Anglicy lub Arabowie będą sobie tego życzyli Możecie naszą pracę utrudnić, ale nie możecie jej przeszkodzić.

Jeśli nam ją ułatwicie, wówczas otrzymacie 17 miljonów przyjaciół na świecie, jeśli nam utrudnicie pracę, wówczas musicie się liczyć z 17 miljonami nieprzyjaciół na świecie. To już zresztą wasza rzecz. My atoli w każdym wypadku odbudujemy Palestynę.

Skąd pan czerpie to przekonanie?—zapytał on.

Nie jest to przekonanie, lecz poprostu wiara opierająca się na dwóch momentach: irracjonalnym i racjonalnym. Irracjonalnym momentem jest

Wieczna Księga, którą i wy Anglicy oraz cały świat chrześcijański musi uznać.

Znajdziecie tam na każdej stronie zapowiedź, że ten naród wróci do swojej ziemi. Ta głęboka wiara przechodziła przez stulecia z pokolenia na pokolenie, z tą głęboką wiarą wchodzili nasi przodkowie na płonące stosy padali pod razami mieczów krzyżowców i byli masakrowani przez kozaków. Z tą głęboką wiarą padli w ostatnim roku męczennicy Hebronu i Safedu. I ta głęboka wiara rozsadzi skały i będzie przenosiła góry, by osiągnąć swój cel.

Moment racjonalny: Dla Anglji z jej rozległem imperjum i jego politycznemi troskami i dążnościami ma Palestyna tylko niewielkie znaczenie. I dla Arabów Palestyna stanowi tylko pół procent zainteresowania, albowiem Arabowie zamieszkują olbrzymią połać ziemi od Gibraltaru do Bagdadu. Mam wiele respektu do przeszłości tego narodu, który ongiś wespół z naszymi przodkami bronił duchowej kultury przed dzikiemi narodami Europy. Ten naród stworzył także bardzo wiele, ale nie w Palestynie. Punkt ciężkości jego historji spoczywa w wielkiem arabskiem państwie światowem ale nie w Palestynie.

Dla naszego narodu stanowi Palestyna stuprocentowe zainteresowanie, albowiem od odbudowy tego kraju zależy przyszłość naszego narodu.

— Sądzi pan, że wszyscy Żydzi na świecie mogą mieszkać w Palestynie?

Nikt tak nie sądzi. Ale czy zna pan naród na świecie, mieszkający w stu procentach w swojej ojczyźnie. I Anglicy mieszkają poza Anglją, a z Greków mieszka więcej niż połowa poza Grecją. W Ameryce mieszka 12 miljonów Niemców. Ale wszystkie te narody mają centrum życia narodowego, które je jednoczy i zespala. I my musimy posiadać centrum, by nas nie rozkawałkowywano.

— Ale kraj jest ubogi?

Prawda, ale przed 1900 laty był to żyzny i bogaty kraj. Ileż narodów znajdowało się w tym kraju? Rzymianie, Grecy, Bizantyńczycy, Krzyżowcy, Mongołowie, Arabowie Turcy, a nigdy nikt nie mógł tutaj na stałe się osiedlić, nikt nie potrafił tu stworzyć cywilizacji.

My atoli, biedny, rozdarty naród, bez sił politycznych, stworzyliśmy w krótkim czasie kolonizację, którą podziwiają narody świata.

A dlaczego zdołaliśmy to wszystko stworzyć? Na to mamy tylko jedną odpowiedź: Mojżesz umiał z tych skał wydostać wodę, i tylko jego naród potrafi na tych skałach stworzyć cywilizację.

— Słusznie! — powiedział ów urzędnik — ale ruch arabski.

My wiemy, jak się robi ruch polityczny. Pragnę przeto panu postawić dwa pytania. Kiedy ostatnie krwawe wypadki przyniosły Żydom tyle nieszczęścia, ponieśli i Arabowie duże ofiary. I zaczęto zbierać fundusze na rzecz ofiar żydowskich i arabskich. Jakiż był rezultat?

17 miljonów Żydów zebrało w ciągu jednego miesiąca 600 tys. f. szt., a 400 miljonów Arabów zebrało w ciągu jednego roku 12 tys. f. szt.

A po drugie, przed trzema laty było w Palestynie trzęsienie ziemi. Żaden Żyd nie poniósł szkody, ale 660 Arabów zostało zniszczonych. Żydzi wysłali dla złagodzenia nędzy Arabów 50 tys. f. szt. Wielki świat arabski nie przysłał ani grosza. Na tem można poznać prawdziwą siłę ruchu arabskiego.

— Praca Żydowskiego Funduszu Narodowego jest szkodliwa dla Arabów — zauważył Anglik.

Nie jest prawdą, jakoby w statucie Funduszu Narodowego znajdował się przepis, zakazujący sprzedaży ziemi Arabom.

Ziemi nie wolno żadnemu prywatnemu człowiekowi sprzedawać, a istnieją także arabskie grunta Wakuf, których nie wolno sprzedawać.

Ziemia Funduszu Narodowego jest własnością narodu żydowskiego, ziemia, która będzie zawsze należała do narodu i nigdy nie przejdzie w ręce prywatne. A potrzeba nam tej ziemi, albowiem potrzeba nam wieśniaka żydowskiego.

Niewiem, jakie konkluzje wyciągnął Anglik z moich słów. Wiem atoli, że mamy przed sobą trzy fronty, arabski, angielski i żydowski.

Front arabski jest najłatwiejszy, front angielski — najtrudniejszy, a żydowski — najważniejszy.

To, czego my zdołamy dokonać, nie zależy ani od Arabów ani od Anglików, lecz wyłącznie od Żydów. Nie mamy się czego obawiać. Nasza historja przetrwała faraonów i carów. Na kartach naszych dziejów zapisane są nazwiska mężów, którzy weszli z nami w styczność. Chodzi tylko o sposób tego zapisania. Na tych kartach znajduje się nazwisko Cyrusa, ale także nazwisko Hamana. Niczego się nie obawiamy. Wszystko bowiem zależy od nas, potrzeba nam odwagi i wiary, a Palestyna będzie odbudowana.

—oSo—

430.000 dolarów na Ż.F.N. w Ameryce

Nowy Jork. (ŻAT) Odbyła się tu doroczna konferencja Keren Kajemet Stanów Zjednoczonych. Ze sprawozdania wynika, iż w ubiegłym roku żydowskim 5690 zebrano w Ameryce 430.000 dolarów na rzecz Keren Kajemeth. Jest to największa roczna suma zebrana w Stanach Zjednoczonych na Żydowski Fundusz Narodowy i przewyższa o 135,000 dolarów sumę zebraną w roku poprzedzającym. Komitet Keren Kajemeth wybrany został ponownie w dotychczasowym składzie z Emanuelem Neumanem na czele

Cel podróży Dr. Shielsa do Palestyny

Kairo. (ŻAT.) Bawiąc przejazdem w Kairze w drodze do Palestyny, brytyjski podsekretarz stanu dla spraw kolonij dr. Drummond Shiels udzielił wywiadu przedstawicielowi pisma kairskiego „Egyptian Gazette" W toku wywiadu min dr Shiels oświadczył:

Udając się obecnie do Palestyny, nie mam przed sobą żadnych specjalnych celów. Pragnę bezpośrednio poznać lokalne warunki i nawiązać osobisty kontakt z przywódcami wszystkich odłamów ludności oraz z rządem. Moja podróż palestyńska pozostaje w związku z ogólną linją polityki rządu brytyjskiego, zmierzającą w kierunku ustanowienia ściślejszych stosunków między urzędem kolonjalnym a rządami terytorjów podlegających temu urzędowi. W tym też celu zwiedzę następnie Cypr

NADESŁANE

Znowu proces o grunta w Wadi-Hawarit

Jerozolima. (ŻAT) 8 dzierżawców arabskich w Wadi-Hawarit zaskarżyło przed sądem okręgowym w Tul Karem legalność zakupu gruntów na obszarze Wadi Hawarit przez Żydowski Fundusz Narodowy. Rozprawa sądowa prowadzona jest przez sędziego arabskiego w obecności przedstawiciela rządowego. Na proces przybył niespodziewanie znany adwokat arabski Auni bey Abdul Hadi (który, jak wiadomo, był przedstawicielem strony arabskiej przed komisją Shaw'a), który występuje jako rzecznik oskarżycieli. Proces nie był niespodzianką dla Ż. F. N., który żywi nadzieję, że sąd odrzuci pretensje Arabów, podobnie jak we wszystkich poprzednich sprawach wytaczanych przez Arabów wyłącznie w celu utrudnienia przejęcia całego obszaru w Wadi- Hawarit przez Keren Kajemeth

Chrześcijańscy Arabowie w Hajfie przeciwni zgodzie z Muzułmanami

Jerozolima. (ŻAT.) Do Jerozolimy przybyła delegacja arabskiej egzekutywy wysłana do Hajfy celem zawarcia porozumienia pomiędzy Arabami chrześcijańskimi a muzułmańskimi Wysiłki delegacji, która składała się z Ragheba bey Naszaszibi (burmistrz Jerozolimy), adwokata Mogaman Ellas- effendi (sekretarz egzekutywy arabskiej) oraz Iser el Issa (wysoki urzędnik egzekutywy arabskiej) doznały całkowitego fiaska. W Hajfie delegacja przyjęta została nader chłodno przez biskupa gminy chrześcijańskiej Hadjara, który oświadczył, iż nie może prowadzić żadnych rokowań w sprawie przywrócenia pokoju. W czasie gdy delegacja jerozolimska podejmowana była przez biskupa Hadjara, odbyła się przed rezydencja biskupa demonstracja chrześcijańskich Arabów, którzy wznosili okrzyki „Nie chcemy pokoju" itp

Żyd kandydatem na członka Sądu Najwyższego w Szwajcarji

Berno (ŻAT) Zmarł tu przeżywszy lat 36 znany prawnik szwajcarski, członek najwyższego sądu w Szwajcarji tzw „Bundes- Gericht", Guggenheim Zmarły był członkiem partji socjalistycznej i był narodowości żydowskiej Grupa socjalistyczna w parlamencie uchwaliła zaproponować na członka „Bundes- Gerichtu" na miejsce zmarłego Guggenheima wybitnego adwokata z Zurychu dr. Dawida Farbsteina. Dr. Farbstein jest członkiem partji socjalistycznej i należy do rady narodowej stronnictwa. Od dłuższego czasu jest on również członkiem sądu kasacyjnego w Zurychu

Dr. Farbstein (brat b. posła p H. Farbsteina) brał w pierwszych latach rozwoju sjonizmu czynny udział w ruchu sjonistycznym Również w ostatnich latach odgrywał dr. Farbstein dużą rolę w życiu żydowskiem i był przez pewien czas przewodniczącym Keren Hajesod w Szwajcarji Przed kilku tygodniami został dr. Farbstein wybrany przez Ligę dla Pracującej Palestyny w Szwajcarji jako delegat na kongres w Berlinie Dr. Farbstein jest członkiem zarządu szwajcarskiego związku gmin żydowskich

WIADOMOŚCI Z KRAJU

BRAT CESARZA JAPOŃSKIEGO W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył brat cesarza japońskiego książę Takamatsu wraz z małżonką Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli rządu i poselstwa japońskiego, goście odjechali samochodem p. Prezydenta do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkali. W południe książę i księżna Takamatsu w towarzystwie świty przybyli na Zamek, celem złożenia wizyty p. Prezydentowi. Po opuszczeniu Zamku książę Takamatsu złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Popołudniu p. Prezydent wraz z małżonką rewizytował księcia japońskiego w siedzibie poselstwa Japonji przy ul. Foksal.

W ciągu 4-dniowego pobytu księstwo japońscy zamierzają zwiedzić pamiątki historyczne i muzealne stolicy oraz udać się do Wilanowa.

Wbrew pogłoskom, jakoby ks. Takamatsu zamierzał w drodze powrotnej z Europy do Japonji odwiedzić Sowiety, goście udadzą się w drogę powrotną drogą morską na pokładzie japońskiego statku wojennego.

HURAGANOWY WICHER NA ŚLĄSKU

W poniedziałek późnym wieczorem przeszła nad Śląskiem silna wichura, która wyrządziła wiele poważnych szkód.

Huraganowa siła wiatru poprzewracała wiele parkanów, zerwała cały szereg dachów z budynków mieszkalnych i fabrycznych, pozrywała przewody wysokiego napięcia, przyczem nie obeszło się bez rannych.

W Nowej Wsi w pow. katowickim wichura zerwała dach z budynku szpitala hutniczego oraz obok stojącego magazynu, przyczem jedna z mieszkanek została poważnie zraniona. Ponadto zerwany został dach domu przy ul. Miarki 12, a na kopalni Aschenborn huragan obalił wieżę obserwacyjną na straży pożarnej. W Katowicach na ulicy Krasińskiego wiatr zerwał przewód wysokiego napięcia, przyczem zabity został koń.

Wichura trwała około godziny i towarzyszył jej deszcz.

ARESZTOWANIE DWÓCH KSIĘŻY UKRAIŃSKICH

W ciągu dalszych rewizyj przeprowadzonych przez policję państwową na terenie powiatu horodeńskiego aresztowano ośm osób, w tem księdza Iwana Piseckiego z Korniowa i księdza Rybickiego z Piotrowa.

GROŹNY POŻAR OBOK DOBROMILA

Z Dobromila donoszą: We środę, o godz. 18-tej wybuchł groźny pożar w gminie Kopyśno, w powiecie dobromilskim. Szkoda wynosi około 60.000 zł. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru nieustalona.

ORGANIZACJA KOMUNISTYCZNA W TOWARZYSTWIE KATOLICKIEM

Z Wilna donosi „Kurjer Poranny“: Onegdaj władze bezpieczeństwa wykryły w litewskiem towarzystwie św. Kazimierza zapasy broni i amunicji. W związku z tem dokonano aresztowań. Cała sprawa przedstawia się niezwykle sensacyjnie i tajemniczo. Towarzystwo św. Kazimierza jest litewską organizacją kulturalno- oświatową, na której czele stoi szambelan dworu papieskiego ks. Antoni Wiskont. Przed tygodniem władze policyjne wpadły na trop tajnej organizacji komunistycznej, która rozwijała się w łonie tego towarzystwa stojącego na gruncie katolickim. Wówczas aresztowano kilku członków towarzystwa, obecnie zaś prowadzone dalej śledztwo natrafiło na dalsze sensacyjne szczegóły. Ustalono, że w Gierwiatach u skarbnika tego towarzystwa mieścił się skład broni W tej chwili nie podobna ustalić, w jakim celu była gromadzona ta broń i amunicja W najbliższych dniach cała ta tajemnicza sprawa zostanie wyjaśniona.

8 CIĘŻKO RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Między stacjami Częstochowa i Herby wskutek puszczenia przez dyżurnego ruchu Musiałę na zajęty tor pociągu towarowego, nastąpiło onegdaj zderzenie. Dwa parowozy zostały uszkodzone, 25 wagonów ładownych wykoleiło się, 10 wagonów rozbiło się Tor na przestrzeni 100 metrów uszkodzony Ciężko ranni zostali kierownik pociągu August Wieczorek, hamulcowy Daroska Dominik oraz Wincenty Mazur, kilka osób jest lekko rannych. — Dyżurny ruchu Musiała został aresztowany.

WYROK UWALNIAJĄCY W SPRAWIE B. DYREKTORA ZAKŁADU KULPARKOWSKIEGO

W sądzie okręgowym karnym we Lwowie zakończyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko b. dyrektorowi zakładów dla obłąkanych w Kulparkowie drowi Józefowi Bednarzowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Dr. Bednarz, stojąc na czele zakładu kulparkowskiego, dopuścił się — według aktu oskarżenia — szeregu drobnych sprzeniewierzeń na szkodę skarbu państwa, w ten sposób, iż wystawiał sądom rachunki za rzekome badania przesłanych na obserwację do zakładu więźniów, a inkasowane pieniądze miał przywłaszczać sobie, pomimo, iż badań tych nie dokonywał. Trybunał wydał wyrok uwalniający dra Bednarza z powodu braku dowodów winy.

ZUCHWAŁY NAPAD NA URZĄD POCZTOWY

Z Wilna donoszą: Onegdaj wieczorem dokonano tu niezwykle zuchwałego napadu na urząd pocztowy przy ulicy Zakrętowej 15. Kilku byłych urzędników pocztowych uzbrojonych w rewolwery zgłosiło się do tego urzędu w mundurach pocztowców i przedstawiwszy fałszywe zapotrzebowanie urzędu pocztowego Wilno 1 zażądali wydania im kasy. Funkcjonarjuszka urzędu wydała 25 tysięcy złotych. Rabusie zabrali worek wartościowy i wyszli na ulicę. Zostali jednak na miejscu pochwyceni i aresztowani przez ajentów policji śledczej. Stało się to tak szybko, że nic zdołali oni wydobyć rewolwerów. Cała afera nie udała się przestępcom jedynie dlatego, że policja już poprzedniego dnia otrzymała koufidencjonalne wiadomości, że na ten urząd przygotowywany jest napad. Zarządzono zasadzkę i rabusie dostali się w potrzask.

STRZAŁY W NOCY

Ze Lwowa donoszą: We wtorek nad ranem wracał z kawiarni Teatralnej do domu adwokat Weinberg W pewnej chwili mieszkańcy ulicy Rejtana przy której mieszczą się znane nocne lokale, zostali zbudzeni strzałami Okazało się, że między adwokatem Weinbergiem a porucznikiem Pochoreckim z 14 p. ułanów jazłowieckich we Lwowie wynikła awantura. W czasie tej awantury por. Pochorecki dobył rewolweru i strzelił do adwokata Weinberga. Kula ugodziła adwokata w szyję i przeszyła ją na wylot. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Dalsze dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa. Awantura wynikła o kobietę. W czasie awantury por Pochorecki miał na sobie ubranie cywilne, a strzał jego rzekomo miał być reagowaniem na czynne znieważenie ze strony adwokata Weinberga.

ARESZTOWANIE MORDERCY-DUSICIELA

We Lwowie na tzw. Wzgórzach Wuleckich dokonano na osobie niejakiej Kseni Pużak tajemniczego mordu. Pużakównę po zniewoleniu — uduszono. Policja wpadła po kilku godzinach na trop sprawcy, którym okazał się Franciszek Wojdyłło. W toku dochodzeń, Wojdyłło zeznał, że kopnął Pużakównę kilkakrotnie w brzuch, a gdy straciła przytomność udusił ją. Pużakówna była kochanką Wojdyłły.

Projekt Ligi Narodów w roku 1779

Piotr Andrzej Gargaz poprzednikiem Wilsona

Towarzystwo Filozoficzne w Filadelfji (Stany Zjednoczone) ogłosiło drukiem ciekawą korespondencję z roku 1779, która wskazuje, iż Wilson miał swego poprzednika, a projekt Ligi Narodów istniał już 150 lat temu i nawet był dyskutowany.

Słynny Benjamin Franklin, mieszkający podówczas w Passy pod Paryżem, znalazł pewnego dnia na swem biurku list oraz obszerny manuskrypt. List pochodził od A. P. Gargaz'a, znajdującego się w Tulonie, gdzie odsiadywał karę w więzieniu.

Gargaz, adresując list do B. Franklin'a, pełniącego podówczas funkcje posła Stanów Zjednoczonych przy dworze króla Francji, Ludwika XVI, spodziewał się, iż tenże poprze projekt utworzenia Unji Pokoju Wiecznego, do której miałyby przystąpić, prócz państw europejskich, i Stany Zjednoczone.

Autor projektu Unji przewiduje pięć środków i sposobów zabezpieczenia pokoju. A mianowicie:

1) W Lyonie lub w innem mieście należy ulokować na stałe siedzibę „Kongresu nieustającego“, złożonego z przedstawicieli ówczesnych panujących. Z chwilą, gdy liczba przedstawicieli dojdzie do 10, będą oni prostą większością głosów rozstrzygali wszystkie kwestje sporne, znajdujące się na porządku dziennym obrad.

2) Każdy monarcha musi się zadowolić posiadaniem terytorjów, które obejmuje jego państwo od chwili ustanowienia Kongresu.

3) Jeśli ktoś z panujących chwyci za broń i rozpocznie działania wojenne, nie otrzymawszy na to pozwolenia Kongresu, Kongres usunie go i obierze na jego miejsce innego monarchę, który potrafi zapewnić szczęście i spokój ludowi.

4) Wszystkie państwa będą korzystały z zupełnej swobody prowadzenia handlu na lądzie i na morzu, rządy zaś tych państw będą miały zupełną swobodę ustalenia opłat celnych.

5) Każde państwo będzie miało zawsze prawo fortyfikować swe granice i utrzymywać armję i flotę taką, jaką uważać będzie za konieczną dla swego bezpieczeństwa, a jednocześnie będzie zawsze gotowe do obrony praw któregokolwiek z członków Unji w razie napadu.

Benjamin Franklin rozesłał projekt Gargaz'a w kilkudziesięciu egzemplarzach do panujących, a także do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jefferson'a, i kilku wpływowych osób w Stanach. Za projektem wypowiedzieli się przychylnie: brat króla Ludwika XVI, ambasadorowie Hiszpanji, Rosji, Anglji, Danji, nuncjusz papieski

Natomiast Stany Zjednoczone zachowały dyskretne milczenie. Żadna odpowiedź nie nadeszła z Waszyngtonu. Już wówczas, w r 1779, Stany Zjednoczone prowadziły politykę abstynencji wobec Europy.

150 lat temu postąpiły Stany Zjednoczone tak samo w stosunku do projektu Unji światowej Pokojn, jak postąpiły w r 1919 wobec Ligi Narodów

Czasem historja się powtarza.

ZE SPORTU

WISŁA—MAKKABI 3:1, (2:0)

Zawody towarzyskie powyższych drużyn miały ongiś swoją tradycję i atrakcję. Dziś zeszły one do treningowego znaczenia, w dodatku niekompletnych składów. Zawody stały w I. połowie pod znakiem przewagi Wisły, grającej zresztą bez specjalnego natężenia i bez ryzykowania graczy oraz słabej obrony i ataku bojaźliwego Makkabi. Po przerwie odważniejsze celowsze współgranie ataku pomocy gospodarzy obniża wynik ze strzału Selingera II, Wisła zaś ustala rezultat końcowy z rzutu karnego (za nastrzeloną rękę? Eksperyment zmiany prawej strony ataku Makkabi (Krumholz—Grünberg) okazuje się narazie nieudanym. Brenner i Herman są znacznie lepszą pod każdym względem dwójką. Także Hauptman w obronie i Mandelbaum w bramce jeszcze za słabi i mało rutynowani, choć sumienni. Najlepszą linją była pomoc i lewa strona ataku. Sędziował p. Stisser.

TURNIEJ PIŁKARSKI KLUBÓW ŻYDOWSKICH

Odbyty w dniach 7 i 8 bm. na boisku Makkabi turniej piłkarski klubów żydowskich B i C klasy Krakowa przyniósł następujące rezultaty:

Hagibor—Gwiazda 3:0 (walkower),
Hakoach—ŻTS 3:2.
Hagibor—Hakoach 4:0,

• • •

Siła—ŻTS 6:0,
Makkabi II. — Hakadur 3:1. zaw. towarz.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś popołudniu o godz. 3'30, drugie przedstawienie szkolne „Kordjana“ Wieczorem przedostatnie w tym tygodniu powtórzenie „Papy“, z niezrównanym J Leszczyńskim w roli tytułowej. Jutro również „Papa“. W sobotę premjera poprzedzonej dużym rozgłosem ostatniej komedji Fr Molnara „Olimpja“, osnutej na tle autentycznej podobno intrygi z życia dworskiego za Franciszka Józefa Jerzy Leszczyński odtwarza w niej żywiołowego rotmistrza huzarów węgierskich Barnę, rolę tytułową I damy dworu Olimpji gra p. Jaroszewska. W sobotę popołudniu po cenach najniższych, po raz ostatni „Mysz kościelna“ W niedzielę popołudniu po raz 10-ty sukcesowa „Przeprowadzka“.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Wczorajsza premjera rewji pt.: „Czego jeszcze chcesz“, pełna humoru, ciekawych inscenizacyj w pięknych ramach dekoracyjnych zachwyciła licznie zebraną publiczność, która też darzyła wykonawców ciągłemi brawami. Dziś i dni następnych powtórzenie premjery „Czego jeszcze chcesz“. Kasa teatru czynną jest codziennie od godz. 10-tej rano do 10-tej wieczór.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Kordjan“ (ceny najniższe); wiecz. „Papa“.
Piątek: „Papa“.

„BAGATELA“

Dziś i codziennie: „Czego jeszcze chcesz“

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5. m. 49	9	4. m. 57
	Czwartek	
	16 Tiszri 5691	

Do sjonistów!

Egzekutywa organizacji sjon dla zach Małopolski i Śląska w wykonaniu uchwały Rady partyjnej, odbytej w Krakowie 28 września br uchwaliła wezwać wszystkie komitety lokalne i mężów zaufania do uiszczenia zaległego podatku partyjnego oraz do regularnego wpłacania tegoż podatku.

Stoimy przed ważnemi zadaniami, wymagającemi prócz ofiarnej pracy znacznych funduszów, dla których jedynem źródłem jest podatek partyjny. Wysiłki nasze okażą się bezskuteczne, jeżeli wszyscy towarzysze nie wypełnią swego obowiązku odnośnie do natychmiastowej zapłaty podatku partyjnego.

Pamiętajcie zatem, Towarzysze, że dalsza praca sjonistyczna i sukcesy tej pracy zależne są od spełnienia przez Was obowiązku zapłaty podatku partyjnego.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach Małopolski i Śląska

Do młodzieży żydowskiej!

Tylko przez dwa dni jeszcze możecie kontrolować wasze prawo wyborcze! Kontrolujcie wszyscy spisy wyborców! Pominięci na listach domagajcie się w drodze reklamacji wpisu!

Kto wygrał na loterji?

W 25-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21. polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr. 140048.

Zł. 10.000 na Nry. 43884, 94802, 100761, 209947.

Zł. 3.000 na Nry: 62338, 67696, 78691, 87694, 134138, 148575, 171632, 183152.

Zł. 2.000 na Nry: 11788, 14691, 34493, 41421, 53443, 544545, 60491, 69551, 80722, 154448, 164785, 168682

Zł. 1.000 na Nry: 4646, 6380, 22603, 29160 33838, 44319, 65404, 74393, 87773, 88571, 99397, 106862 108514 110816, 115267 139889, 151307, 153343, 177171, 199900 201504, 206747

Skrócone postoje pociągów pospiesznych na polskich stacjach granicznych

Ministerstwo skarbu, jak już donosiliśmy, wystosowało do ministerstwa komunikacji projekt skrócenia na granicy polskiej czasu postojów pociągów bezposredniej komunikacji.

Według projektu tego pociąg luksusowy nr 1301 (Paryż—Niegoreloje), przybywający do Zbąszynia o godz. 17.46, a mający postój na granicy 23 minuty, ma zatrzymywać się tylko 15 min. W pociągach Paryż—Warszawa via Zbąszyń postoje będą skrócone o 16, 29 i 19 minut.

W pociągu tranzytowym pospiesznym Eydkuny—Berlin via Zbąszyń, postój będzie skrócony o 10 min. na granicy polskiej, zaś przy pociągu Berlin—Eydkuny o 5 i o 3 min.

Projekt przewiduje dalej przy pociągach Berlin—Bukareszt przez Bytom ograniczenie postoju o 10 i 9 min., przy pociągach Bukareszt—Berlin o 19 i 16 min., przy pociągach Wystruć—Berlin o 5 min.

Również w komunikacji między Polską a Czechosłowacją i Austrją, przewidywane jest skrócenie postoju w pociągu pospiesznym Wiedeń—Warszawa, w Zebrzydowicach o 13 i 17 min.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **Z LEKTORATU HEBRAJSKIEGO NA U. J.** Dziś we czwartek początek wykładów na kursie wyższym o godz. 8 wiecz. sala A. Tematem odczytu inauguracyjnego, który wygłosi lektor p. dr. B. Katz, będzie: „J. Ch. Brenner".

— **REKTOR U. J. ZABRONIŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ WIECÓW POLITYCZNYCH.** Krakowski komitet akademicki, grupujący w sobie szereg organizacyj akademickich, zwrócił się do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o pozwolenie urządzenia wiecu demonstracyjnego w sprawie protestu przeciw prowokacji Treviranusa. Rektor odmówił młodzieży na urządzenie wiecu i oświadczył, że senat nie będzie pozwalał nigdy urządzania politycznych wieców. Wobec tego oświadczenia rektora, młodzież akadem. przesłała do senatu akademickiego protest przeciw wystąpieniu Treviranusa i opodatkowała się na łódź podwodną.

— **DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO.** Wdowa po błp drze Ehrenpreisie złożyła w Muzeum Narodowem cenny album, obejmujący 55 kart ze szkicami Stanisława Wyspiańskiego, wykonanemi przezeń w czasie podróży w r 1899. Szkice te odnoszą się głównie do zabytków Monachium, Ratysbony, Drezna, Lignicy, Pragi, Poznania i Gniezna. Album ten wzbogaca znacznie dział prac Wyspiańskiego w Muzeum.

— **„SZKOLNICTWO AMERYKAŃSKIE W ZESTAWIENIU Z POLSKIEM".** Pod tym tytułem wygłosi prelekcję w sobotę dnia 11 bm. na posiedzeniu Koła T. N. S. W (Rynek Główny — Pałac Spiski II p front) naczelnik Kuratorjum Szk. dr Mieczysław Ziemnowicz. Po świeżo ukończonej podróży do Ameryki i studjach nad tamtejszem szkolnictwem prelegent, wybitny znawca spraw pedagogicznych, podzieli się ze słuchaczami rezultatem swych badań. Początek posiedzenia o godz 7 wiecz. Wstęp wolny.

— **INSTYTUT STOMATOLOGICZNY U. J.** (Garncarska 9) rozpoczyna przyjmowanie niezamożnych chorych z cierpieniami jamy ustnej i zębów z dniem 9 bm. od godziny 8 rano.

— **Z ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.** Onegdaj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem radcy miejskiego inż. Adelmana i w obecności wiceprezydentów miasta dr Wielgusa i dr Landaua posiedzenie komisji dla Zakładu czyszczenia miasta. Komisja załatwiła szereg spraw bieżących dotyczących prowadzenia zakładu i utrzymania przyrządów ogniowych w należytym stanie, nadto uchwaliła wnioski Magistratu, dotyczące zakupna dalszych 2 automatów samochodowych do kropienia i zamiatania ulic oraz wymianę kół przy samochodach Miejskich Zakładów samochodowych na koła nowego systemu. Wreszcie rozpatrywano sprawę wywozu popiołu i zmiotków domowych z realności położonych w dzielnicy XXII (Podgórze) i po wysłuchaniu sprawozdania Magistratu uchwalono utrzymać obowiązujące przepisy, dotyczące tego wywozu również i dla tej dzielnicy.

— **KURS FOTOGRAFICZNY DLA ZAWODOWCÓW I AMATORÓW,** odbędzie się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie ul. Smoleńska 9 w czasie od 3 listopada br. do 20 grudnia br. Nauka odbywać się będzie codziennie. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają osoby fachowe, zaś w razie wolnych miejsc będą przyjęci amatorzy. Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić do dyrekcji Muzeum do dnia 20 bm.

— **KURS OBSŁUGI KOTŁÓW PAROWYCH** rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem dnia 10 bm. o godz. 6-tej wieczór.

— **7 SKAZANYCH NA ŚMIERĆ W WIĘZIENIU ŚW. MICHAŁA.** W więzieniu sądu krakowskiego ul. św. Michała przebywa obecnie siedmiu skazanych na śmierć. Między nimi znajduje się Kaczmarczyk, wielokrotny morderca, skazany na śmierć podczas wrześniowej kadencji sądów przysięgłych. Skazańcy ci oczekują rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, który niedawno zniósł dwa wyroki z pośród tych siedmiu. Jest to największa liczba skazanych na śmierć z więzień w całej Polsce po Wilnie, w którem znajduje się dziewięciu skazańców między życiem a śmiercią.

Ostatnie dwa dni!

Ważne dla roczników 1907, 1908 i 1909!

Jeszcze zaledwie przez dwa dni wyłożone będą spisy wyborców do kontroli. W tych dwóch dniach wszyscy uprawnieni mają możność skontrolowania, czy w spisach wyborców nazwisko ich jest umieszczone. Te dwa dni specjalnie wykorzystać winne dla kontroli swoich praw wyborczych młodsze roczniki w spisach wyborczych bardzo mało uwzględnione. Kto w przeciągu tych dwóch dni nie skontroluje czy na liście wyborców figuruje, traci ewentualną możność wniesienia reklamacji w razie pominięcia go w spisie wyborców. **Wykorzystajcie zatem te pozostałe jeszcze dwa dni! Kontrolujcie czy w spisach wyborczych jesteście umieszczeni!**

Spisy wyborców wyłożone są do wglądu w lokalach urzędowania obwodowych komisyj wyborczych od 12—2 popoł. i od 4—8 wiecz.

W biurach reklamacyjnych organizacji sjonistycznej mieszczących się: 1) w org. sjonistycznej, Stradom 15 of. I. tel. 108-84, 2) na pl. Dominikańskim 5 (restauracja Gronnera), 3) w kancelarji adw. E. Rosenfelda, Mikołajska 32 of. I. p. tel. 161-16 (róg Mikołajskiej i plant i 4) w Podgórzu, ul. Lwowska 3 (restauracja p. Wichnera), spisy wyborców wyłożone są do kontroli o 10—3 popoł. i 5.30—9 wieczór. Biura reklamacyjne organizacji sjonistycznej załatwiają reklamacje dla pominiętych.

* * *

Centralne Biuro wyborcze organizacji sjonistycznej ponownie przypomina, że zażalenia od uchwał obwodowych komisyj wyborczych w sprawie odrzucenia reklamacji o wpis, czy też o wykreślenie ze spisu, wyborcy na niej już umieszczonego, można wnosić do okręgowej komisji wyborczej za pośrednictwem tej obwodowej komisji wyborczej, która uchwałę wydała, jedynie i wyłącznie w przeciągu dni trzech, od jej doręczenia. Wszelkie zażalenia wniesione po tym terminie będą spóźnione.

Także w tych sprawach pouczeń i wyjaśnień udziela Centralne biuro wyborcze organizacji sjonistycznej, Stradom 15, of. I. p. tel. 108-84. Godziny urzędowania od 9—2 popoł. i od 4—8 wiecz.

— **SPADŁ Z RUSZTOWANIA** na ul. Kościuszki l. 42 Stefan Michnik (lat 18) pomocnik murarski i doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń. Po opatrzeniu przewiózł go lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala chirurgicznego.

— **POD GROŹBĄ REWOLWERÓW.** Dnia 4 bm. o godz. 18-tej w Dolinie Chochołowskiej pow. Nowy Targ, napadli Wincenty Płaza, kapral (lat 20) z Dzianisza, Stanisław i Edward Chrobakowie z Witowa na Franciszka Tobolaka i Michała Filipa, robotników i pod groźbą rewolwerów zażądali od nich wydania pieniędzy. Gdy napadnięci odpowiedzieli, że pieniędzy nie mają, sprawcy przeprowadzili przy nich rewizję, a nic nie znalazłszy, pobili napadniętych ciupagami. Tobolak został tak ciężko pobity, że przewieziono go do szpitala w Zakopanem. Jeden ze sprawców mianowicie Edward Chrobak został już ujęty, natomiast za dwoma innymi pozostałymi trwają poszukiwania.

— **WYPADEK AUTOBUSU.** Dnia 7 bm o godzinie 13'30 autobus Nr. Kr 6894, kursujący na przestrzeni Świątniki Górne pow. Kraków, wjechał wskutek defektu kierownicy do przydrożnego głębokiego rowu w gm Rząsowice pow. Kraków. Z 13-tu pasażerów 3-ch odniosło okaleczenia od szkła. Auto zostało poważnie uszkodzone. Szofer winy nie ponosi.

— **ZNACZNA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Wczorajszej nocy dostał się niewyśledzony narazie sprawca do mieszkania dra Feliksa Glücksmana lekarza przy ul. Starowiślnej 95 przez niezamknięte okno od klozetu na parterze, skąd po splądrowaniu dwóch biurek skradł gotówkę 5000 zł, 346 dolarów amer. 40 fr. szwajc. około 10 szylingów austr. 20 guld. gdańskich, 300 kor. czeskich i 20 marek niem. Ogólna szkoda wynosi 10.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **WŁAMANIE W ŻYWCU.** W nocy z 5 na 6 bm nieznani sprawcy włamali się do biur działu drogowego w Wydziale Pow. w Żywcu i po rozbiciu biurka zabrali z niego kwotę 700 zł w gotówce, 1 dolarówkę, 3 książeczki wkładowe Kasy Oszczędności m. Żywca na kwotę 1.070 zł. W czasie dochodzeń znaleziono w oddaleniu 1 klm. od budynku starostwa, gdzie popełniono kradzież, rozbitą kasetkę ze skradzionemi książeczkami wkładkowemi i innemi papierami.

— **KIESZONKOWIEC.** Pachulski Roman (lat 25) znany złodziej, przytrzymany został za kradzież kieszonkową papierośnicy srebrnej wartości 40 zł i portmonetki z kwotą 17 zł na szkodę Stanisława Opiołka zam. przy ul. Lenartowicza 6. Skradzioną papierośnicę i część pieniędzy od Pachulskiego odebrano, zaś jego odstawiono do więzień sądowych.

— **ROWERY.** Józefowi Trylskiemu zam. przy ul. Zygmunta Augusta 5, skradziono w Rynku głównym z przed bramy domu Nr. 33 rower wartości 260 zł. — Arnoldowi Schafferowi zam. w Głogoczowie pow. Myślenice skradziono z korytarza Kasy Chorych przy ul. Serkowskiego rower wartości 185 zł.

—o—

Z powodu śmierci błp. Wilhelma Krengla, wyrażają stroskanej Rodzinie szczere współczucie

3586x **Bingerowie** **Tenbowie**

TO I OWO.

Jak to łatwo być „jasnowidzem"

B. sekretarz demaskuje Hanussena

B. sekretarz „jasnowidza" Eryka Jana Hanussena. Eryk Juhn demaskuje obecnie dawnego swojego „mistrza", ogłaszając kulisy wzajemnego ich między sobą porozumienia, a to na zasadzie umownego alfabetu trików. Alfabet ten polegał na wygłaszaniu przez sekretarza Hanussena umówionych frazesów uprzejmościowych pod adresem mistrza. Uprzejmośc. te i uwagi wypowiadał sekretarz oczywiście w sposób niezwracający uwagi i najzupełniej „niewinny" Słowo „Proszę" oznaczało „poród", słowo „bardzo proszę" wieściło małżeństwo, ślub, upomnienie pod adresem publiczności: „Spokój!" oznaczać miało wypadek śmierci, wezwanie „Proszę o spokój!" sygnalizowało morderstwo, a słowo „pst", oznaczało popro stu pożar. W ten sposób ułożony był cały alfabet.

Obecne rewelacje sekretarza Hanussena są mimo wszystko dość naiwnej natury. Rzeczą wiadomą jest, że trików takich używa się we wszystkich seansach podmiejskich teatrzyków cudowności. Jednakże psychografologiczne eksperymenty Hanussena, jakkolwiek polegały może i one na mniej lub więcej sprytnych domysłach, to jednak trudno wyobrazić sobie, by dokonywać mogły się aż w tak naiwny sposób jak to teraz tłumaczy b sekretarz cudotwórcy.

Wzorowe miasto

Stacja końcowa Churchil, świeżo wybudowanej kolei kanadyjskiej, łączącej sieć kolei Kanady południowej z zatoką Hudsona, przy ujściu do niej rzeki Moosa (Łosiowej), położona pod 59 stopniem szerokości północnej, ma się stać — jak donoszą z Londynu — miastem wzorowem.

Nowe to miasto ma posiadać ogrzewanie centralne, zaopatrujące w ciepło wszystkie domy miasta, pozatem wprowadzone będą wszystkie inne urządzenia nowoczesne, zapewniające wszelkie wygody przyszłym mieszkańcom miasta, dziś bowiem stacja Churchil stoi jeszcze wśród pustkowia, pokrytego przez pół roku śniegiem i lodem.

W połowie października rozpocznie się przedewszystkiem budowa trzech wielkich hoteli i restauracyj, aby zapewnić przytułek i pożywienie pierwszym osadnikom, którzy mają przybyć do Churchil na wiosnę.

Miasto podzielone będzie na dzielnicę szpitalną, szkolną, urzędową, handlową, przemysłową i mieszkalną, przyczem w celu niedopuszczenia do spekulacji gruntowej, działki budowlane nie będą sprzedawane, lecz oddawane w dzierżawę długoletnią.

Szczegóły ostatniej posługi zwłokom Andree'go

Stolica szwedzka oddała onegdaj tragicznie zmarłym, a ostatnio dopiero odnalezionym podróżnikom polarnym. Andree'mu. Strindbergowi i Fränklowi ostatnią cześć. Bicie dzwonów, grzmoty armat i poszum motorów aeroplanowych, muzyka i śpiew towarzyszyły żałobnemu pochodowi trzech w szwedzką flagę osłonię tych trumien, które przyjął w ojczyźnie król. Mimo ulewy zjawiły się tysiączne tłumy i wzięły udział w długiej żałobnej procesji poprzez miasto ku Storkyrka gdzie złożono trumny wśród dźwięków Beethovenowskiej symfonji „Eroica". Po przemówieniu arcybiskupa Söderbloma po śpiewach nastąpiło składanie wieńców przez króla ministrów, parlamentarzystów, przedstawicieli miasta, instytucyj i przyjaciół. Zwłoki pozostają w kościele do czwartku bieżącego tygodnia.

Nowa metoda odmładzania

Jak donoszą z Cincinnati, na zjeździe „American Chemical Society", dr. F. C. Koch z Chicago University, dr. Rowntree z Mayo Fundation i kilku innych uczonych przedstawiło wyniki swych doświadczeń w dziedzinie ondokrynologii, a mianowicie zastosowania nowego środka na odmłodzenie, polegającego nie na przeszczepieniu gruczołów, lecz na zastrzykach lub za

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej

„The Financial News" z 4 października br. wskazuje, że po katastrofalnem obniżeniu kursów na giełdzie nowojorskiej w dniu 29 i 30go września br. nastąpiła nieznaczna poprawa w ciągu 1 i 2 października, lecz że niema nadziei aby w ciągu najbliższych tygodni poprawa ta okazała się trwała.

W ciągu 3 tygodni począwszy od 10 września nastąpiła zniżka kursów o 40 punktów, czyli o 18 proc. 1 i 2 października wskaźnik wynosił 214.1, względnie 211, co oznacza poprawę kursów o 5 do 7 proc.

Do poprawy sytuacji przyczyniło się orędzie, z jakiem zwrócił się prezydent Hoover do Związku Bankierów Amerykańskich (American Bankers Association). W orędziu tem prezydent stwierdza, że obecnie została **osiągnięta najgorsza faza kryzysu** i że wobec tego w niedalekiej przyszłości **nastąpi stopniowa poprawa konjunktury gospodarczej**. Stany Zjednoczone wyprzedzą inne kraje w tempie przezwyciężenia kryzysu i będą też pierwszym krajem, gdzie nastąpi przełom w dotychczasowym rozwoju kryzysu.

Zrozumiałe jest, że tego rodzaju optymistyczne przewidywania spowodowały pewną poprawę na giełdzie nowojorskiej, a raczej wstrzymały groźne załamanie się kursów w ostatnich dniach września. Ale znaczna część opinji amerykańskiej przyjęła sceptycznie, a nawet ironicznie przewidywania Hoovera: ogólnie przypominają, że prezydent Stanów już dwukrotnie omylił się w ocenie konjunktury. Pierwszy raz na jesieni 1929 r., kiedy po wielkim krachu październikowym na giełdzie nowojorskiej oświadczył, że kryzys jest zjawiskiem krótkotrwałem i przy pomocy współpracy rządu z przemysłowcami może być z łatwością przezwyciężony; drugi raz — kiedy na wiosnę 1930 r ogłosił urzędowe oświadczenie iż najdotkliwsza faza kryzysu przeminęła i że odtąd Stany Zjednoczone wstąpiły w okres szybkiej poprawy konjunkturalnej. To też New York Herald pisze nie bez ironji, że kto mylił się dwa razy nie powinien z taką pewnością przepowiadać konjunktury po raz trzeci, bo znów może się mylić.

Sprawozdania o stanie zasadniczych gałęzi przemysłu Stanów Zjednoczonych bynajmniej nie uzasadniają optymistycznych przewidywań. Amerykański przemysł stalowy jest uruchomiony obecnie zaledwie w 60 proc. swojej zdolności produkcyjnej i powszechnie oczekują, iż podczas miesięcy zimowych nastąpi dalsza redukcja conajmniej do 55 proc., albo nawet i do 50 proc. zdolności produkcyjnej. Niezmiernie dotkliwy jest również kryzys w przemyśle samochodowym.

Na jakim poziomie utrzymają się kursy akcyj na giełdzie nowojorskiej, trudno obecnie przewidzieć. Zważywszy, że wskaźnik kursowy w okresie najwyższej zwyżki, tj. w dniu 16 września 1929 r. wynosił 373.4, zaś w dniu 30 września 1930 r. 204.9, można wnosić, że przeciętnie akcje przemysłowe utraciły 45 proc. swojej wartości w ciągu roku. Mimo tej utraty prawie połowy wartości kursowej, dalsza zniżka na giełdzie nie jest wykluczona ze względu na olbrzymie niezlikwidowane jeszcze kredyty spekulacyjne.

Zwłoki ofiar „R 101" w Londynie

Londyn 8. 10. O godz. 1.20 w nocy zajechał na dworzec Victoria pociąg, wiozący ofiary katastrofy sterowca „R. 101". W obecności pemjera MacDonalda żołnierze i oficerowie wojsk lotniczych rozpoczęli wynoszenie z wagonów trumien okrytych sztandarami brytyjskiemi. Smutna ta procedura trwała prawie godzinę. Następnie kondukt żałobny złożony z 24 samochodów ciężarowych powoli ruszył z dworca. Za samochodami z trumnami jechał olbrzymi ciężarowy wóz z kwiatami z Franji, następnie samochód MacDonalda. Kondukt zamykało 14 ludzi załogi sterowca „R. 101", którzy nie brali udziału w obecnym locie oraz kompanja wojsk lotniczych. Kondukt o godz. 2-ej w nocy przy ulewnym deszczu i pustych ulicach Londynu sprawiał ponure i tragiczne wrażenie. Zwracał uwagę brak uroczystego ceremonjału a tak że nieobecność członków rządu oprócz premjera.

Zgon 48-mej ofiary

Paryż, 8 10. (B) Mechanik sterowca „R 101" Church, który podczas katastrofy odniósł ciężkie rany, zmarł dzisiaj w szpitalu w Beauvais, jako 48-ma ofiara straszliwej katastrofy.

żywaniu lekarstw, wyrabianych z hormonów zwierzących.

Doświadczenia dokonane przez tych lekarzy na zwierzętach miały dać wprost sensacyjnie dodatnie wyniki.

OSZUSTWA WĘGIERSKIEGO HRABIEGO

Jedna z firm budapeszteńskich wniosła przeciw hr. Mikołajowi Szechenyi doniesienie karne na skutek oszustw kredytowych, popełnionych przez hrabiego, który „zakupił" nakryć srebrnych za sumę 43.000 pengö, ale nie zapłacił ich wcale. Hrabia przebywa obecnie podobno w Wiedniu, ale nie jest tam meldowany.

OBŁĘD U ZWIERZĄT

Lekarz lipski Dr. R. Stäger stwierdził dzięki obserwacjom, że obłęd występować może również i u owadów. Zjawisko takie zaobserwował Dr. Stäger na dziwnem zachowaniu się mrówki w rojowisku. Mrówka przeszkadzała towarzyszkom w pracy, zachowywała się w dziwny i zwracający uwagę sposób, biegała wciąż wokoło. Sekcja mrówki wykazała pod mikroskopem obrzęk mózgu.

W sprawie osobliwej obserwacji Dra Stägera podaje Dr. Antonius z Wiednia, że w czasie pracy jego w wiedeńskim zwierzyńcu w Schoenbrunnie zauważył raz jeden u samicy szympansa obłęd. Szympansica posiadała na głowie zagojoną ranę, pochodzącą od uderzenia przez marynarza w czasie transportu. Małpa nie zdradzała najmniejszej inteligencji i zachowywała się zupełnie patycznie. Sekcja wykazała umor na mózgu.

Z innych kół fachowych słychać, że w obydwu tych razach jest raczej mowa o uszkodzeniu mózgu, nie zaś o obłędzie. Przyczyną „aberacji" jest tu tumor, jak np. u japońskich myszy tanecznych organiczne braki powodują zanik różnokierunkowych ruchów.

WESOŁY KĄCIK

MAŁŻEŃSTWO, A SZCZĘŚCIE.

— By czuć się szczęśliwym naprawdę, musi się bezwarunkowo być we dwoje.

— Co też pan mówi? A tyle nieszczęśliwych par małżeńskich!

— Żenić się nie wolno. Naturalnie! Kiedy się kto żeni, jest już przecież we troje!

MIŁA KONWERSACJA!

W publicznej rozmównicy telefonicznej przesiaduje pewien jegomość pełne pół godziny, nie mówiąc przytem ani słowa, ale ze słuchawką w ręku. Zniecierpliwiony następca w kolejce uchyla wreszcie drzwi rozmównicy i powiada:

— Puść—że mnie pan już, skoro pan i tak nie rozmawiasz!

— Ależ owszem! Proszę mi nie przeszkadzać. Rozmawiam z żoną...

GŁOŚNIK.

— Marysiu, proszę wyłączyć głośnik, okropnie ryczy.

— Przepraszam. To nie głośnik, proszę pana. To kucharka. Sprzecza się z panią.

Po Stronnictwie Chłopskiem — rozłamy w Wyzwoleniu i Piaście

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 10. Sin. W kołach opozycji opowiadają, że po rozłamie w Stronnictwie Chłopskiem sanacja przygotowuje dalsze rozłamy w stronnictwach ludowych, przedewszystkiem w Wyzwoleniu i Piaście. Stronnictwa te upa- ... ne są tembardziej, że wodzowie ich znajdują się obecnie w więzieniu, a więc robota będzie poniekąd łatwa. I tak, na najbliższy okres czasu zwołany ma być fikcyjny zjazd rady naczelnej Wyzwolenia do Warszawy oraz Piasta do Krakowa. Zarządy tych stronnictw wiedzą o tych próbach i nie przywiązują do tej roboty po dobno większej wagi. Mimo to można stwierdzić, że w szeregach Stronnictwa Chłopskiego panuje chaos i silne zdenerwowanie. Kierownicy Stronnictwa Chłopskiego mają utrudnioną akcję na terenach.

Jak się dowiadujemy, na jutro (czwartek) b. poseł Potoczek z Piasta, który znajduje się na liście państwowej BB., zwołał zjazd okręgowy Piasta do Krakowa, który ma wykluczyć ze stronnictwa b. posłów Kiernika i Gruszkę. Zjazd ten wypowie się również za ideologią obozu marsz. Piłsudskiego. B. poseł Kostrubała z Wyzwolenia zwołuje do Zamościa zjazd okręgowy z Lubelszczyzny, który ma wykluczyć wszystkich leaderów Wyzwolenia z okręgu lubelskiego z b. posłanką Kosmowską na czele. Są to pierwsze wiadomości z frontu rozbijania stronnictw chłopskich, wchodzących w skład centrolewu.

Sukcesy powstańców brazylijskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 8. 10. (L) Jak donoszą z Montewideo, powstańcy maszerujący na Sao Paolo. przekroczyli już granicę stanu Parana i stanu Sao Paolo. Trzechtysięczna armja powstańców zajęła miasto Itarare. Do portu w Rio Grande do Sul przybył krążownik rządowy „Santos" i przesłał powstańcom ultimatum z żądaniem natychmiastowego poddania się w przeciwnym razie zbombarduje miasto.

Nowy Jork. 8. 10. (R) Z Montewideo donoszą, że po 24-godzinnej walce powstańcy zdobyli miasto Pernambuco. Wedle komunikatu wydanego przez powstańców w Porto Alegre. w ręce powstańców dostało się także miasto Parahyba. W północnych stanach Brazylji wpływy powstańców zwiększają się z godziny na godzinę.

Audjencje na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsawa 8. 10. Sin. P Prezydent przyjął dziś w południe prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Góreckiego, poczem odbył konferencję z min. przemysłu i handlu Kwiatkowskim

Wczoraj ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 10. Sin. Ciągnienie loterji dziś w środę dało wynik następujący:

25.000 zł. — nr. 194904.

10.000 zł. — nr. 40233.

5.000 zł. — 3156. 11658. 17580. 104636. 109474. 150963.

3.000 zł. — nr. 25952. 31183. 186084,

2.000 zł. — nr. 13732. 38021. 39895. 50428, 76078. 94840, 123569, 140193. 173803.

Groźna powódź w Meksyku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 8. 10. (R) W stanie Hidalgo w Meksyku wezbrała rzeka Avondos i zalała miasto Pachuca do tego stopnia, że ulice miasta wyglądają, jak rwące potoki górskie. Kilka domów zostało zniszczonych, a większa ilość poważnie uszkodzonych. W nurtach zginęło ponad 50 osób.

Obawa powodzi we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 8. 10. (B) W następstwie ulewnych deszczów trwających bez przerwy od trzech dni wezbrały rzeki Moza, Mozela. Saona i Doubs do tego stopnia, że grożą wylewem. Czynione są przygotowania do ewentualnej ewakuacji terenów zagrożonych powodzią.

NAJSZYBSZE POCIĄGI W EUROPIE posiada Francja, gdzie na linji Paryż—St. Quentin pociąg Nr. 185 przebiega z szybkością przeciętną 99.9 klm. na godzinę. Na dystansie zaś Paryż—Jeumont ekspres Paryż—Leodjum biegnie z szybkością aż 100,5 km. na godzinę. Ogółem 85 pociągów pospiesznych we Francji biegnie z szybkością przewyższającą 90 klm. na godzinę.

Jak i kiedy policja używać będzie pancerzy ochronnych

Komendant główny PP. wydał instrukcję o użyciu w służbie policyjnej nowowprowadzonych pancerzy. Pancerze składają się z dziesięciu kawałków chromoniklowej stali, luźno ze sobą połączonych; pancerz uzupełnia tarcza, wykonana z tego samego materjału. Pancerz służy do zabezpieczenia piersi, brzucha i podbrzusza, tarcza zaś do ochrony głowy, szyji, oraz lewej ręki. Przy jednoczesnem użyciu pancerza i tarczy, cały przód ciała oprócz nóg zabezpieczony jest od kul rewolwerowych i pistoletowych. Pancerz i tarcza mają być używane przy wchodzeniu do zamkniętych pomieszczeń, w celu dokonania rewizyj w poszukiwaniu przedmiotów lub osób, o ile istnieje uzasadnione domniemanie, że ze strony osób, znajdujących się w pomieszczeniu, napotka się czynny opór, oraz przy zatrzymywaniu lub obezwładnianiu niebezpiecznych i uzbrojonych przestępców.

Na podstawie instrukcji, dla dokonania rewizji i zatrzymania jednego do trzech podejrzanych, o ile zachodzą warunki uzasadniające potrzebę dokonania tego w pancerzach, oddział policji winien składać się przynajmniej z 4 funkcjonarjuszy, z tego trzech zaopatrzonych w pancerze. Sposób przeprowadzania rewizji i zatrzymania podejrzanych określony został szczegółową instrukcją.

W sprawie oskarżeń przeciwko nieletnim

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do urzędów wojewódzkich pismo okólne następującej treści:

Ministerstwo sprawiedliwości, wskazując na odnośne przepisy, które upoważniają władze administracyjne do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami powiatowemi, zwróciło uwagę w piśmie, nadesłanem do ministerstwa pracy i opieki społecznej na to, że oskarżony nieletni (poniżej lat 18) musi mieć obrońcę z urzędu, nawet w toku śledztwa. Tymczasem władze, oskarżające z upoważnienia art. 56-go § 1 k. p. k i art. 10-go przep. wprow k. p. k., niejednokrotnie nie badają uprzednio, czy oskarżony nie jest nieletni i w akcie oskarżenia nie umieszczają stosownej wzmianki. W tych wypadkach następuje odroczenie sprawy w toku rozpoczętej rozprawy głównej, bo okazuje się, że oskarżony, jako nieletni powinien był mieć obrońcę z urzędu już w toku śledztwa. Odroczenie powoduje nietylko zwłokę w toku postępowania, lecz naraża również skarb państwa na koszty.

W myśl powyższego ministerstwo pracy i opieki społecznej poleca, aby w wypadkach, gdy oskarżenie będzie wnoszone i popierane przez urzędy wojewódzkie (wydziały pr. i op społ.) wskazywano wiek oskarżonych nieletnich.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 8 10. Akcje niejednolite. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 162.50

Akcje handlowe: Tohan 3.25,

Akcje przemysłowe 16.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 107.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zainteresowanie słabe, ograniczone do drobnej ilości papierów. Silniej poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego po kursie mocniejszym. Tohan i Parowozy bez zmiany. Obroty stosunkowo małe. Z papierów procentowych większych obrotów dokonano 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono w małych pozycjach 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 50.40 i 4 proc. l. zast. Gal. Tow. Krd. Ziem. 45.

Walory i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko słabszy. Popyt mały przy dostatecznym zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.95 do 8.97. Czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dolar 8.94 i pół do 8.96 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół, Lwów dolar 8.95 do 8.97, czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte, Katowice dolar 8.96 do 8.98, czeki 8.91 do 8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 10 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 114, Bank Polski 163 i pół, 164 i pół, Modrzejów 8, Starachowice 12 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 107 i pół, 106, 5-proc. konwers. 55 i pół, 6-proc. dolar 79, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.93 i pół Franki franc. 34.91. **Dewizy:** Bukareszt 5.29 i pół, Londyn 43.23, Nowy Jork 8.892, Paryż 34.91, Praga 26.41, Nowy Jork telegr. 8.902, Szwajcarja 172.92, Wiedeń 125.50, Berlin 212.22.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 10. 1930 bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 8. 10 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.28—168.78, Budapeszt 123.87 i pół do 124.17 i pół, Londyn 34.38 i jedna czw. do 34.48 i jedna czw. Nowy Jork 707.35—709.85, Paryż 27.75—27.85, Praga 20.99—21.07, Warszawa 79.25—79.53, Zurych 137.40—137.90, Amerykańskie 708.70—712.70, Niemieckie 168.03—168.63, Polskie 79.18—79.58, Szwajcarskie 137.40—138.20, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 124—124.40.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.52, Cement 81, Zieleniewski 27, Fanto 1, Karpaty 3.21, Galicja 19 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 10 PAT. Paryż 20.19 i pół, Londyn 25 i pół, Nowy Jork 5.14.67 i pół, Berlin 122.42, Wiedeń 72.60, Praga 15.27, Warszawa 57.70.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

BŁ. P. WILHELM KRENGEL, jubiler, zmarł onegdaj w Krakowie, przeżywszy lat 76. Bł. p. Wilhelm Krengel był jednym z najstarszych jubilerów w Krakowie, znanym jako wybitny fachowiec, oraz poważany obywatel. Zmarły osierocił 3 synów, a to adwokatów ś. w. Dra Izydora Krengla w Krakowie, Dra Rudolfa Krengla w Przemyślu i lekarza Dra Maksymiljana Krengla w Warszawie oraz córkę, zamężną za adw. Drem Reichem. Pogrzeb bł. p. Wilhelma Krengla odbył się wczoraj popołudniu na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

KOMUNIKATY

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYD.** (Rynek gł. l. 29 I. p.). Dziś we czwartek o godz. 5.30 popoł. posiedzenie wydziału.

— **ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. U. J. „HASZACHAR-PRZEDŚWIT".** Dziś, we czwartek o 8 wiecz uroczysta inauguracja roku akademickiego 1930/31 Przemówienie inauguracyjne wygłosi p. Dr. D. Bulwa.

— **III. ZJAZD ZWIĄZKU ŻYD. TOW. AKAD. W POLSCE** odbędzie się w dniach 23—25 grudnia br. w Warszawie. Wszystkie środowiska uniwersyteckie wybory na ten zjazd już przeprowadziły. Wybory w środowisku krakowskiem odbędą się definitywnie w niedzielę dnia 26 bm. w czasie od godz. 9 rano do godz 9 wiecz. Listy wyborcze będą wyłożone w dniach od 9—19 bm. w Ż.D.A. na dyżurach Komisji Wyborczej, gdzie też w tym terminie należy zgłaszać reklamacje. Dyżury Komisji Wyborczej będą się odbywały od godz. 8—9 wiecz.

Zawiadamiam Szan. P. T. Klijentele, że ZAKŁAD KRAWIECKI mego błp. Męża

O. GUSCHINOWA

prosperuje nadal pod fachowem i wytrawnem kierownictwem Pp. Z. Weitzenbluma i M. Grossa, co daje rękojmię pełnego zadowolenia Sz.an Klijentel.

Z poważaniem
MINA GUSCHINOW.

SŁUCHACZ prawa poszukuje lekcyj, jak również jęz. hebrajskiego, — najchętniej w zamian za mieszkanie. Zgłoszenia sub „Mało wymagający“ do Adm. „N. Dziennika“.

ENGLISH lessons gives young Polish lady. Terms moderate write „N. Dziennik“ „Perfekt“.

MATRYMONJALNE

NAUCZYCIELKA z wyższem wykształceniem, pozna jako towarzysza życia sjonistę z uniwersyteckiem wykształceniem. Listy do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rak Iwrith“. 1509g

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich gotowe i na zamówienia poleca Wytwórnia

„Kobierzec“, Kraków, Podwale 3
Telefon 131-69

WOLNE POSADY

SAMODZIELNEJ korespondentki polsko—niemieckiej, ze znajomością buchalterji, poszukuje Biuro techniczne S. Szajer, Wiślna 8. 3342x

POSAD POSZUKUJĄ

KORESPONDENT polsko—niemiecki, buchalter, praktyka zagraniczna, poszukuje zajęcia całodziennego lub częściowego. — Zgłoszenia pod „Prima“ do Adm. „N. Dziennika“. 1502g

ZDOLNA bieliźniarka poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Ogniska Pracy, od godz. 9 do 1, z wyjątkiem sobót i świąt.

NAUKA i WYCHOWANIE

AKADEMIK poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod „Ogólne wykształcenie“ do Adm. „N. Dziennika“.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Siwe włosy? dra Rodbojska wiedeń Renotil

Od 30 lat znanym, wiedeńskim — pod gwarancją nieszkodliwym środkiem „RENOTIL“, usuwa każdy — nawet bez pomocy fryzjera — w ciągu 2 godzin siwe włosy, przywracając im pierwotny młodociany kolor i połysk. Podać dokładnie kolor włosów: 1) matowy blond 2) jasnoblond 3) ciemnoblond 4) jasnobronzowy 5) ciemnobronzowy 6) czarny. Cena Zł. 7·— opakow. i wysyłka Zł. 1·— Z zamówieniem prosimy posłać Zł. 1.—resztę Zł. 7.— pobieramy. Przy nadesłaniu Zł. 7.— z góry,— za porto i opakowanie nie liczymy. Dla pp. fryzjerów na żądanie neutralne opakowanie. Nie skomplikowany, łatwy sposób użycia, atesty nieszkodliwości dołączamy. Interesentom na żądanie prospekt bezpłatnie.

Wysyłka na Polskę: R. Silberstein, Lwów, Leona Sapiehy 35 — Tel. 26-98.

SPRZEDAŻ

KAWĘ, tylko wyborowe gatunki, codziennie świeżo paloną, ceny konkurencyjne, — poleca: B. Gross, Kraków, Grodzka L. 59. Telef. 157-80. 3167er

SPRZEDAM jadalnię w dobrym stanie bardzo tanio. Oglądać można: p. Rappaport, Lubomirskiego 5, I. piętro. 1510g

ŻARÓWKI wiedeńskie Zł. 1'90 tylko: Perfumerja Kahanego, Stradom L. 25. 1496g

LOKALE

POKÓJ z utrzymaniem lub bez wynajmę: Bernardyńska 8, II. piętro, na prawo. 1508g

POKOJE słoneczne, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem: Danielowa Długa 33, III. piętro. 1488bp

POKÓJ wspólny, słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla biurowej panny do wynajęcia Wiadomość: ul. Miodowa 20. II. piętro, między godz. 2—4 popołudniu. 2468

POKÓJ frontowy do wynajęcia dla dwóch osób Miodowa 39. I. piętro. 1494g

RÓŻNE

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. — tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116.09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Chaskiel Horowitz f. Hochhauser, ur. 1908, w Nowej Wsi, — wydaną przez P. K. U. Tarnów. 1497g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Wacław Wolfinger. 1505g

Okazyjna sprzedaż do sezonu jesiennego!

Dla przykładu przytaczamy niektóre ceny:

Torebki damskie:

kopertowa z blank. skóry	3'90
kopertowa z kozł. skóry	5'60
kopertowa luksus. wyk.	14'80
kopertowa na skórze	19'50
na rączce bardzo efektowna	13'90
wieczorowa jedwabna ze sztrosami	7'90

oraz wybór modeli zagranicznych.

Teki, Necesairy, Manicures.
Portfele w wielkim wyborze.

Pończochy:

fil d'ecosse	1'95
fil d'ecosse gęste	3'50
jedwabne (Waschseide)	2'90
jedwabne (Bemberg)	4'50
jedwabne ze strzałką	7'50
męskie fil d'ecosse sport	3'90
męskie wełniane	4'50
skarpety niciane	1'35
skarpety fil d'ecosse w prążki ażur	2'90

Pończoszki dziecinne wszelkiego rodzaju.

Swetry:

Kamizelki damskie wełn. efekt. wyk.	13'90
Żakiety wełn. (smoking)	26'50
Żakiety himalaja fantazyjne	26'50
Kamizelka męska himalaja	15'50
Sweterki dziecinne czysto wełn. (szkol.)	9'80
Sweterki dziecinne himalaja	11'80
Garsonki wełniane (kostjumy)	29'80

Rękawiczki:

karlsbadzkie	1'95
imit. duńsk. długie z mansz.	3'30
irchowe do prania	7'90
glace długie ze sztuipą	9'80

Reformy:

fil d'ecosse	1'70
jedwabne	2'90
jedwabne figi	2'50
fil d'ecosse z jedw.	3'50
kombinacje jedwabne z koronką	5'50

Pullovery:

pullovery męskie	18'90
pullovery czysto wełn. ang. wzory	18'50
pullovery damskie tweed z okrągłem wycięciem	21'—

Koszule męskie! Krawaty! Pyjamy!

KRAKÓW
ul. Stradom L. 5 Telefon 121-94
Rok założenia 1897

NACHT

PRZEMYŚL
ul. Kazimierzowska 12 Tel. 274
Rok założenia 1863

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana